SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. NIEDZIELA 20 LUTEGO 1927 ROKU. Nr. 50.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Nierozumna polityka Gdańska.

Senat Gdański pod wpływem niemieckiej polityki odrzuca korzystne propozycje Polski.

POMOC POLSKI DLA GDAŃSKA.

Gdańsk, 19-2. (PAT). Z dobrze poinformowanych kół otrzymujemy następujące wyjaśnienia o zakończonych w tych dniach rokowaniach polsko - gdańskich. Jak wiemy, komitet finansowy Ligi Narodów, zajmujący się sanacją finansów wolnego miasta, zalecił senatowi gdańskiemu oprócz oszczędności budżetowych porozumienie z Polską w kilku kwestjach, z których na plan pierwszy z powodu swej ważności wysunęła się umowa o tymczasowym udziale Gdańska we wpływach celnych oraz umowa w sprawie monopolu tytoniowego.

Chcąc przyjść z pomocą Gdańskowi oraz współdziałać z Ligą Narodów w dziale uzdrowienia wolnego miasta, **Rząd polski zdecydował się zapewnić Gdańskowi określoną sumę w wysokości 14 miljonów guldenów** gdańskich rocznie jako minimalny udział we wpływach celnych, jednocześnie nasunęła się konieczność wprowadzenia pewnych uzupełnień w przepisach o postępowaniu celnem, na co senat wolnego miasta zgodził się i odnośna umowa została podpisana w Genewie 20 września 1926 roku.

SENAT ZRYWA UMOWĘ.

Podczas gdy Rząd polski zastosował prowizorycznie tę umowę od daty jej podpisania, **senat wolnego miasta zakwestjonował przyjęte zmiany.** Akcja pośrednictwa wysokiego komisarza nie wydała rezultatu, ponieważ senat wolnego miasta nie przyjął jego pojednawczej interpretacji zakwestjonowanego artykułu.

W ostatnich czasach pertraktacyj **senat zażądał wyraźnie zmiany podpisanej już umowy,** a to zarówno ze względów rzeczowych, jak i formalnych należało uznać za niemożliwe.

IGNOROWANIE POLSKI PRZEZ GDAŃSK.

W kwestjach dotyczących wprowadzenia monopolu tytoniowego w Gdańsku, Rząd polski zgodził się na zwolnienie od cła surowego tytoniu, który ma być sprowadzany przez Polskę do Gdańska. **Rząd polski nie mógł się jednak zgodzić ze stanowiskiem senatu, który całemu eksportowi monopolu tytoniowego wysuwał projekt utworzenia konsorcjum z udziałem banków gdańskich, niemieckich, angielskich i holenderskich,lecz z wykluczeniem banków polskich.** Rząd polski nie mógł też uznać za zadawalniającą ostateczną decyzję senatu, który wkońcu zaproponował udział kapitału polskiego w wysokości 12 proc. Rząd polski gotów był w tej sprawie pozostawić zainteresowanym bankom możność bezpośredniego porozumienia się, lub przyjęcia pośrednictwa wysokiego komisarza.

ODRZUCENIE KORZYSTNYCH PROPOZYCYJ.

Obie te propozycje jednak nie zostały przyjęte przez senat, pomimo wyraźnych korzyści, jakie mogły wyniknąć dla Gdańska z udziału sfer gospodarczych polskich w konsorcjum monopolowem i bez względu na korzystne doświadczenia, poczynione w tym kierunku z bankami gdańskiemi i stocznią gdańską.

Niezależnie od tych spraw, zgodnie ze swoją zasadniczą linją postępowania, Rząd polski, mając na widoku pomyślny rozwój portu gdańskiego, nietylko zaakceptował bez zastrzeżeń decyzję prezydenta rady portu, na mocy której to decyzji rada portu ma zaciągnąć pożyczkę **w wysokości 20 miljonów guldenów** na inwestycje, lecz zaproponował niezwłoczną realizację tej decyzji. Przy tej sposobności Gdańsk nietylko uzyskałby pożyczkę związaną z rozwojem portu, lecz otrzymałby dodatkowo 7 miljonów guldenów tytułem zwrotu pożyczki, zaciągniętej poprzednio przez radę portu od magistratu wolnego miasta, a którą to pożyczkę rada portu mogłaby zwrócić, rozporządzając nowym znaczniejszym kredytem.

W ten sposób Rząd polski uczynił wszystko, co było możliwe dla doprowadzenia do pomyślnego zakończenia dzieła sanacji finansów wolnego miasta, podjętego przez Ligę Narodów. To też ubolewać wypada, iż pertraktacje z senatem wolnego miasta zostały zakończone w wyżej wymieniony sposób.

Pos. Rauscher u marsz. Piłsudskiego.

PROPONOWAŁ ZAWARCIE TRAKTATU HANDLOWEGO NA WZÓR TRAKTATU Z SZWAJCARJĄ.

Warszawa, 19-2. (Tel. wł.). Konferencja premjera Piłsudskiego z posłem Rauscherem w dniu wczorajszym trwała około 3 godzin i toczyła się około sprawy zerwania rokowań.

Poseł Rauscher zaproponował zawarcie traktatu handlowego takiego samego, jaki Niemcy zawarły ze Szwajcarją.

Zaznaczyć należy, że traktat ten nie dał Szwajcarji absolutnie żadnych korzyści.

Po konferencji z p. Rauscherem o godz. 11 przybył do Belwederu min. Zaleski, z którym p. premjer konferował do godz. 1 w nocy.

W dniu dzisiejszym w południe p. premjer Piłsudski konferował z wiceministrem Bartlem.

Strzelec otrzymuje subwencje.

DYSKUSJA W SENACKIEJ KOMISJI SKARBOWO-BUDŻETOWEJ.

Warszawa, 19-2. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej w dalszym ciągu dyskutowano nad budżetem Ministerjum spraw wojskowych. Pierwszy przemawiał marszałek Trąmpczyński. Mówca krytykuje system szkolenia wojska poza szkołami wojskowemi i podnosi, że zasada ta zagranicą została już zaniechana, a dalej stwierdza, że Rząd specjalnie forytuje organizację Strzelca, do której to organizacji społeczeństwo poznańskie ze względu na jej poziom moralny odnosi się nieprzychylnie.

Na zarzuty odpowiadał sen. Januszewski, sen. Kłoszyńska, Albrecht oraz gen. Górecki.

Ten ostatni, zastrzegając się przeciwko zarzutowi marszałka Trąmpczyńskiego co do składu osobowego Strzelca, jeszcze raz podniósł, że **Strzelec znajduje poparcie tylko ze względu na rolę,** jaką odgrywa na polu przysposobienia wojskowego. **Subwencje na tego rodzaju organizacje** pozostają w prostym stosunku do ilości ćwiczących faktycznie w danej organizacji. Z tego też chociażby względu Strzelec, jako organizacja o większej ilości ćwiczących, **subwencje te ma większe od szeregu innych organizacyj.**

Marszałek Trąmpczyński odpowiadając z kolei oświadczył, że występuje przeciwko samej zasadzie uzbrajania organizacyj bez względu na zabarwienie polityczne tych organizacyj. Stosowanie tego rodzaju systemu może doprowadzić do złych następstw.

Na tem dyskusję ogólną zakończono. W dyskusji szczegółowej zabierali głos prawie wszyscy członkowie komisji. Poruszono sprawę 10 proc. dodatku do pensji wojskowych. Zwrócono uwagę na sprawę rezerwy zaopatrzenia. W głosowaniu przyjęto budżet bez zmian. Na tem posiedzenie zamknięto, następne we wtorek o godz. 4 popołudniu.

Niewesołe horoskopy w przemyśle węglowym.

OGROMNY SPADEK EKSPORTU WĘGLA W LUTYM. — WIDMO REDUKCJI ROBOTNIKÓW

Warszawa, 19-2. — W ciągu dwuch pierwszych tygodni lutego wydobyto 1.215.888 ton, zbyt zaś przedstawiał się następująco: na potrzeby rynku krajowego wysłano poza własnem zużyciem kopalń 696.761 ton, na rynek zagraniczny wysłano 387.923 ton, na zwałach znajduje się 743.653 ton.W dalszym ciągu jednak brak wagonów. Brak ten przekracza 17 proc. zapotrzebowania.

Przedewszystkiem eksport węgla w ciągu lutego spada do minimum. O ile w styczniu eksportowano jeszcze 995.449 ton, niemal jeden miljon ton, to przez połowę miesiąca lutego 387.923 ton. Jest to bardzo duży spadek, który może pociągnąć za sobą dość poważne konsekwencje, przedewszystkiem w kierunku zwiększenia się bezrobocia.

Najwyższa cyfra zatrudnionej załogi wynosiła w grudniu 85.378, gdy w maju, w okresie rozpoczynania się strajku angielskiego, 68.716, w styczniu natomiast już się daje zauważyć pewna, aczkolwiek jeszcze minimalna redukcja załogi. W styczniu zatrudniono 85.028 robotników w górnictwie.

Nadmienić należy, że obecnie zbyt węgla na rynku krajowym ulegnie dość poważnej redukcji, wobec czego niewątpliwie nastąpią poważne redukcje.

10-y dzień ciągnienia 14-ej loterji państwowej.

W 10 dniu ciągnienia 14 loterji państwowej wygrane padły:

25.000 zł. — 33365.

10.000 zł. — 77620.

5.000 zł. — 21490 70050.

3.000 zł. — 33361 69480.

2000 zł. — 13265 17772 29860 41860 76425.

1000 zł. — 800 1124 3466 3626 7506 12459 16427 19770 40155 43450 59371 60331 75356.

Wykaz stawek oraz mniejszych wygranych jest do przejrzenia bezpłatnie w kolekturze Józefa Hlawskiego, 3-go Maja 23, tel. 2-24. 934

Bezpodstawne pogłoski.

Warszawa, 19.2 (AW) Pogłoski jakie ukazały się w jednem z pism porannych w Warszawie o rzekomym zamiarze generała Sikorskiego wystąpienia ze służby wojskowej i przejściu do przemysłu górnośląskiego pozbawione są wszelkich podstaw.

Poseł Grünbaum u prez. Coolidge'a.

Warszawa, 19-2. (Tel. wł.). Prasa żydowska donosi, że bawiący w Ameryce poseł Grünbaum ma być przyjęty w najbliższy poniedziałek przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Coolidge'a. W rozmowie z prezydentem p. Grünbaum ma poruszyć sprawę emigracji miljona żydów z powodu warunków gospodarczych, w jakich się znajdują. Należy życzyć, aby starania posła Grünbauma odniosły pożądany skutek.

LIKWIDACJA KOMISJI BADANIA CEN WĘGLA.

Warszawa, 19-2. (Tel. wł.). Istniejąca przy Ministerjum spraw wewnętrznych komisja do badania cen węgla, w związku z powołaniem komisji ankietowej została zlikwidowaną. Akta jej przekazane zostały komisji ankietowej.

REZULTAT DZIAŁALNOŚCI KOMUNISTÓW

Warszawa, 19-2. (Tel. wł.). **W Słonimie podczas targu agitatorzy podburzyli tłum, który z czerwonemi transparentami udał się pod posterunek policji, żądając wypuszczenia aresztowanych posłów. Policja opanowała sytuację, aresztując prowodyrów.**

PRZEGLĄD PRASY

Dobre skutki wojny celnej z Niemcami.

Minister Kwiatkowski udzielił wywiadu „Kurjerowi Porannemu" w sprawie wojny celnej z Niemcami.

„Wskazałem już — mówi minister — w swojem przemówieniu na plenum Sejmu, iż skutki wojny celnej niemiecko-polskiej, **rozpatrywane pod kątem widzenia szeregu lat, nie są dla Polski niekorzystne.** Polska po wojnie, do roku 1925 obracała się wyłącznie **w orbicie takich stosunków gospodarczych, w jakie wtłoczoną została przez dawne zabory.** Kupowaliśmy w Niemczech nietylko maszyny i przybory elektrotechniczne, ale też artykuły kolonjalne. **Emancypacji gospodarczej Polski nie można było dokonać na drodze teoretycznych zarządzeń. Dokonała się ona samorzutnie przez wojnę celną.**

Handel polski z Anglją, Szwecją, Włochami, Norwegją i Szwajcarją **rozwija się w ostatnich czasach niebywale.** Również wielkie dostawy niemieckie objęły w Polsce po Niemczech Francja, Belgja, Danja, Holandja, Stany Zjednoczone, Austrja, Czechosłowacja i inne państwa bałtyckie. Po raz pierwszy towary polskie pod własną firmą znalazły się na tylu światowo ważnych rynkach. Towary polskie znalazły odbiorców, którzy uznali je za dobre i silne".

Na pytanie, która strona znajduje się w gorszych warunkach wobec zerwania rokowań, minister odpowiedział: Polska, eksportująca poszukiwane powszechnie surowce i półprodukty, importująca urządzenia maszyn, wyroby gotowe, a więc towary, co do których istnieje olbrzymia konkurencja, **ma w wojnie celnej stanowisko łatwiejsze, aniżeli te państwa, któreby miały odwrotną strukturę gospodarczą.**

O przyczynie przerwania rokowań przez Niemcy minister powiedział: Odroczenie rokowań handlowych oceniam jako zarządzenie polityczne nowego rządu niemieckiego. Rząd polski, mimo wszystko, nie przedsięweźmie z własnej inicjatywy nic, coby mogło zaostrzyć stosunki handlowe z Niemcami. Nie możemy tylko zgodzić się na jedno, na co zresztą nie zgodziłby się nikt na kuli ziemskiej. Nie możemy mianowicie udzielić a priori jednostronnie Niemcom wszystkich tych korzyści prawnych i gospodarczych, które będą im przyznane dopiero na zasadzie przyszłego traktatu handlowego.

Trzeźwy głos socjalisty.

Entuzjazm socjalistów dla rządów pomajowych, względnie dla niektórych, bodaj najważniejszych, przedstawicieli rządu pomajowego wygasł całkowicie. Ma w prawdzie swych przedstawicieli jedynie poto, by łatwiej było w pewnym momencie sukcesję zagarnąć. Cóż bowiem znaczą te „trzeźwe" głosy „Robotnika" o „załamaniu się demokracji polskiej w okresie pomajowym".

Takim b. trzeźwym głosem socjalistycznym było przemówienie p. Niedziałkowskiego na zjeździe międzynarodówki socjalistycznej, w Paryżu, który odbywał się w dniach 12 i 13 b. m. „Robotnik" cytuje to przemówienie:

Uważam — powiada p. Niedziałkowski — za potrzebne określić położenie Polski. Byłoby błędem rozumieć obecny stan polityczny Polski, jako faszyzm. **Żyjemy pod znakiem przewagi jednostki — marsz. Piłsudskiego — z zachowaniem form konstytucyjnych; grupy rządzące — to część inteligencji, drobnej burżuazji, niektóre odłamy ziemiańskie i włościańskie. Rodzaj romantyzmu niby — radykalnego, który nie daje sobie rady z rzeczywistością.** Obok mamy prawdziwy faszyzm (Obóz Wielkiej Polski). Grupy rządzące nie posiadają ani doktryny, ani programu, ani planu na dalszą przyszłość. Stan obecny nie może trwać długo. Zakończy się albo na rzecz faszyzmu istotnego, albo na rzecz demokracji. Zadanie socjalizmu — to powrót do demokracji. Położenie P. P. S. jest bardzo trudne. Nie możemy dopuścić tryumfu Obozu Wielkiej Polski; musimy skierować rozwój wypadków w kierunku demokracji. Jesteśmy jedyną siłą opozycji demokratycznej.

Niepodobna Polski dzisiejszej łączyć w jedną całość z Włochami, Węgrami czy Bułgarją. Przewrót majowy zawiódł oczekiwania demokracji. Stworzył w Polsce stan zupełnie swoisty. Żądamy w tych wręcz wyjątkowych stosunkach zupełnego zaufania do naszej taktyki.

Prześladowania polityczne potępiamy Postawiliśmy wniosek o amnestję. Głosowaliśmy przeciw wydaniu posłów białoruskich. Sądzę, że legalizacja komunizmu na Wschodzie Europy jest koniecznością; pozwoliłaby ona wyodrębnić szpiegostwo wojskowe od ruchu społecznego.

Jesteśmy pewni pokojowej polityki państwa. Jesteśmy pewni zwycięstwa demokracji prędzej czy trochę później.

Z przemówień p. Niedziałkowskiego można się zgodzić i stworzyć tego rodzaju obraz układu sił politycznych w Polsce:

Mamy socjalistów, reprezentantów demokracji, głosujących w Sejmie przeciwko wydaniu sądom zdrajców i szpiegów, posłów białoruskich, obóz stojący na płaszczyźnie międzynarodowej, forpoczta komunizmu.

Mamy obóz „sanacji moralnej"; „naprawiaczy", „romantyzmu — niby radykalnego" nie posiada ącego ani doktryny, ani programu, ani planu na dalszą przyszłość.

I wreszcie mamy „Obóz Wielkiej Polski", utożsamiony przez p. Niedziałkowskiego z faszyzmem, w gruncie rzeczy skupiający żywioły narodowe, patrjotycznie myślące i czujące. Od zdrowia, względnie od choroby organizmu narodowego zależy, za którym z trzech obozów się opowie.

P. Prezydent Rzeczypospolitej w Wielkopolsce.

ZAKOŃCZENIE OFICJALNEJ CZĘŚCI WIZYTY P. PREZYDENTA.

Poznań, 19.2 (PAT) Dzisiaj rano o godzinie 9.15 odjechał p. Prezydent do Racoty. Pobyt p. Prezydenta w Racocie, a następnie Otocznie, pow. Wrzesińskiego, ma charakter prywatny.

O godzinie 1 podejmować będzie p. Prezydenta śniadaniem w Kopaczowie prezes wielkopolskiego Towarzystwa rolniczego, p. Mieczysław Chłapowski. Na śniadaniu tem obecny będzie również wojewoda poznański Bniński.

Około godziny 23 powróci p. Prezydent do Poznania i zaszczyci swą obecnością bal Związku oficerów rezerwy. Bal odbędzie się w salonach Zamku.

Poznań, 19.2 (PAT) Pobyt pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Poznaniu nosi od dziś rano do jutra, t. j. w niedzielę do godziny 10.30 charakter prywatny. O godzinie 10.30 z chwilą kiedy p. Prezydent przygotuje się do odjazdu, pobyt jego ponownie przybierze charakter oficjalny.

O tej godzinie garnizon poznański zaciągnie na zamku wartę honorową, wystawi kompanję honorową do odjazdu i szwadron do eskorty. O godzinie 11 p. Prezydent wyjedzie z zamku na dworzec do miejsca, gdzie nastąpi oficjalne pożegnanie przez przedstawicieli władz miejscowych.

Na drodze od zamku do dworca ustawione będą szpalery honorowe wojska, dalej organizacje przysposobienia wojskowego, cechy, związki, instytucje, stowarzyszenia i korporacje.

Pociąg nadzwyczajny wyruszy z dworca poznańskiego o godzinie 11.30

Zemsta uliczników.

WYKRYCIE SPRAWCÓW ZAMACHU BOMBOWEGO NA SĄD POKOJU.

Warszawa, 19-2. (Tel. wł.). Przed paroma dniami donosiliśmy o wybuchu bomby w lokalu sądu pokoju przy ul. Marszałkowskiej.

Okazuje się, że wybuch ten był dziełem 4 uliczników w wieku od 18 do 24 lat.

Ulicznicy wałęsali się bez zajęcia, a głównie przesiadywali w sądzie, skąd policja ich przepędzała.

Z zemsty, że zostali wypędzeni z sali sądowej (dobrze ogrzanej), skonstruowali petardę, którą podłożyli w klatce schodowej.

Przed walną rozprawą.

ZWYCIĘSKI POCHÓD WOJSK KANTOŃSKICH.

Londyn, 19.2 (AW) Według doniesień z Pekinu miasto Hańkou liczące 800 tys. mieszkańców, stoi w płomieniach. Miejscowość King-To znajduje się już obecnie w rękach wojsk kantońskich.

Angielski pełnomocnik O'Maley opuścił konsulat angielski w Hańkou i przeniósł się na kanonierkę angielską „Bee".

PRZYGOTOWANIA DO OBRONY SZANGHAJU.

Szanghaj 19.2 (AW) Po zwycięskim marszu wojsk kantońskich i zajęciu Hańkou przeprowadza się tutaj ostatnie przygotowania do odparcia ataku wojsk kantońskich. Ludność ewakuuje się na okręty stojące w porcie.

W porcie szanghajskim znajduje się obecnie 21 zagranicznych pancerników, mianowicie 3 angielskie, 3 amerykańskie, 5 japońskich, 4 francuskie i 1 włoski.

BŁAGANIA O POMOC

Londyn, 19.2 (PAT) Według doniesień z Szanghaju wczoraj rano wszyscy urzędnicy pocztowi oraz pracownicy tramwajów i linij autobusowych w koncesji francuskiej, porzucili pracę.

Liczba strajkujących dochodzi do 40.000. Według ostatnich wiadomości z Czo-Kiang rozbite oddziały wojsk północnych cofają się w kierunku Sung-Kiang, grabiąc po drodze.

Sun-Szuan-Fang zwracał się wielokrotnie do Czang-Sung-Czanga błagając go o pomoc, jednakże dotychczas bez rezultatu.

GENERALNY STRAJK.

Szanghaj, 19.2 — „Unitet Presse" donosi, że na wezwanie chińskiej unji robotniczej rozpoczął się dziś w Szanghaju strajk generalny na znak protestu przeciwko wylądowaniu wojsk angielskich i celem wyrażenia sympatji kantończykom.

Robotnicy domagają się, aby wojska angielskie i wojska chińskie opuściły Szanghaj. W dzielnicach chińskich położonych na południe od koncesji międzynarodowej panuje stan oblężenia.

Wilhelm nie wróci do Berlina.

DEPESZA B. CESARZA NIEMIECKIEGO DO DZIENNIKARZA AMERYKAŃSKIEGO.

Nowy Jork, 19-2. (AW). W telegramie do znanego dziennikarza amerykańskiego G. S. Fireck'a b. niemiecki cesarz oświadcza, że nie zamierza powrócić do Berlina. Jak w kołach tutejszych sądzą, oświadczenie excesarza, wykluczające jego powrót do Berlina, **nie wyklucza jednak możliwości powrotu do jakiejkolwiek innej miejscowości w Niemczech.**

TRZĘSIENIE ZIEMI WE FRANCJI.

Paryż, 19-2. (AW) Na północnem wybrzeżu Francji ostatniej tej nocy gwałtowne trzęsienie ziemi, trwające z przerwami 12 minut. Trzęsieniu towarzyszyły grzmoty. Również wewnątrz kraju zauważono obsypywanie się ziemi. O podobnych wypadkach donoszą również z wysp angielskich, gdzie mieszkańcy musieli noc spędzić pod otwartem niebem.

MROZY I ŚNIEGI W KALABRJI.

Rzym, 19-2. (Tel. wł.). Pisma donoszą, że Cecylję i Kalabrję nawiedziły nieznane tam dotychczas mrozy i śnieżyce, wyrządzając ogromne szkody w ogrodach.

PAMIĘTNIKI ZIZI LAMBRINO.

Paryż, 19.2 (AW) Jak donosi „Petit Parisien", morganatyczna pierwsza żona ks. Karola rumuńskiego Zizi Lambrino zamierza opublikować swoje pamiętniki.

CHCIAŁ ZARĄBAĆ SEKWESTRATORA.

Warszawa, 19.2 (AW) Dzisiaj sekretarz urzędu skarbowego spotkał się z oporem podatnika Zborowskiego, rzeźnika, zamieszkałego przy ulicy Solec w Warszawie. Na żądanie zapłacenia zaległej sumy podatkowej w wysokości 50 do 60 złotych chwycił Zborowski siekierę i rzucił się na sekwestratora i policjanta chcąc ich porąbać.

Wezwana policja i straż pożarna obezwładniła awanturnika, którego osadzono w więzieniu.

PRZYJAZD P. SOKALA.

Warszawa, 19-2. (Tel. wł.). Do Warszawy przybył min. Sokal. Przyjazd ten pozostaje w związku z marcową sesją Ligi Narodów.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 19-2. (Tel. wł.). W poniedziałek odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, na którem załatwione zostaną sprawy, zdecydowane przez Komitet ekonomiczny.

ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH.

Wilno, 19.2 (Tel. wł.) Donoszą z Wilejki, iż w zaścianku Gać, gminy Iłżańskiej wybuchł pożar wskutek czego spłonął dom włościanina Łukasza Czerniowskiego wraz z trojgiem dzieci. Pożar powstał wewnątrz mieszkania wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem dzieci włościanina.

Rodzice byli nieobecni, dzieci zaś były zamknięte na klucz.

PARTYZANCI WYSADZILI AMUNICJĘ BOLSZEWIKOM.

Wilno, 19.2 (AW) Onegdaj straż KOP-a w Nowinkach zaalarmowana została ostrą detonacją i strzałami po stronie sowieckiej w odległości kilku klm. od granicy.

Dowiedziano się, że na skład amunicji w Orzechowie oddalonym 2 klm. od Boronowa, napadli partyzanci, którzy wysadzili skład poczem ostrzeliwali graniczny posterunek sowiecki.

STRASZNY WYBUCH WULKANU.

Medjolan, 19-2. (AW). „Corriere della Sera" donosi z Constanzy, iż przybyli tam z morza Czarnego marynarze, opowiadają o wybuchu wulkanu Socri na wybrzeżu morza Czarnego. Wybuch nastąpił z nieopisaną siłą. Strugi lawy i deszcze popiołu zniszczyły setki domostw okolicznych. Liczba ofiar w ludziach nieustalona.

Wiadomości ze stolicy.

SIEROSZEWSKI ZAPROSZONY DO LONDYNU, BOY — DO PARYŻA. Wacław Sieroszewski, znany na całym świecie literat, został zaproszony w gościnę do Londynu przez angielski Pen-Club. P. Boy-Żeleńskiego zaprosiło do Paryża „Towarzystwo przyjaciół Polski".

PAN BARTEL A PAPIEROSY MONOPOLOWE. W zdrowiu p. wicepremjera Bartla nastąpiła znaczna poprawa, tak, że lekarze pozwolą wicezefowi Rządu wstać z łóżka prawdopodobnie już dzisiaj. P. Bartel doznał silnego zatrucia nikotyną, która zaatakowała nerki, musiał przeto, na żądanie lekarzy, zrzec się na czas dłuższy palenia papierosów. Tytoń monopolu państwowego zatruł częściej reklamie się wypadkami zatrucia.

ZATWIERDZENIE WYROKU NA PROKURATORA. W Sądzie najwyższym w Warszawie znalazła się sprawa Witolda Hurczyna, podprokuratora kameralnego z Wilna, skazanego przez pierwszą instancję na 5 lat więzienia za systematyczne przywłaszczanie sobie różnych sum pieniężnych z akt spraw wileńskiej prokuratury. Hurczyn w sprytny sposób zdołał rozpuścić wersję, że jego żona wniosła mu ogromny majątek, wystawny więc tryb życia prokuratora nikogo nie raził. Oskarżony wydawał tak olbrzymie sumy, iż żonę jego nazywano „królową dolarów".

Sąd Najwyższy wyrok pięciu lat więzienia zatwierdził w całej rozciągłości. **Wyrok jest ostateczny.**

AKTUALNE ZAGADNIENIA.

(Od wł. koresp. „Kurjera Zachodniego“).

Warszawa, 18 lutego.

Powiedzmy szczerze, iż bodaj po raz pierwszy będziemy mieli normalny rok budżetowy i że Rząd będzie mógł gospodarować w ramach ściśle określonych. Coprawda, w roku minionym mieliśmy wszelkie szanse, iż pod względem gospodarczym przeżyjemy go normalnie, ale zniweczyły te nadzieje wypadki majowe.

Nie można nie podnieść przy tej sposobności wielkiej zasługi Sejmu. Przedstawiciel Rządu znalazł dla niego tylko same słowa potępienia i zarzutów, iż góruje jeszcze wśród stronnictw interes partyjny nad państwowym. P. wicepremjer, formułując taki zarzut, miał chyba na myśli stronnictwa, popierające Rząd, gdyż nikt inny, tylko one zgłosiły wnioski, wydymające budżet i wskutek nich równowaga została zachwiana, co następnie komisja budżetowa przy całkowitej bierności Rządu musiała naprawiać. Sejm przedstawił Rządowi budżet i zrównoważony i realny. Opracowany pierwotnie przez Rząd nie posiadał tak realnych podstaw, jak obecnie. Będzie to wielkim dla Rządu atutem w jego zabiegach o uzyskanie pożyczki zagranicznej, do której on dzisiaj przywiązuje największe znaczenie.

Bodajże w tej chwili najważniejszem zagadnieniem państwowem jest dla Rządu zdobycie pożyczki. Za pośrednictwem oddanej sobie prasy co chwila pojawiają się wiadomości niezwykle optymistyczne o stanie rokowań. Już nieraz czytaliśmy takie opinje, rzadziej wszakże widzieliśmy realizację związanych z niemi nadziei.

Przy dzisiejszych zabiegach w grę wchodzi bodaj nie sama tylko Ameryka, lecz i Anglja, a w dalszym też zakresie i Liga Narodów. Przedwcześnie dzisiaj iść śladem brukowej prasy, jakkolwiek radzibyśmy, by szerzony optymizm znalazł rychłe urzeczywistnienie. Kraj bowiem znalazłby wtedy oparcie dla swego rozwoju gospodarczego.

Rząd świadom jest trudności położenia. Patrzy na rzeczy jasno. Bilans handlowy w ostatnich miesiącach nieustannie się zmniejszał. Grudzień dał nam jeszcze nadwyżkę 28 miljonów zł., a styczeń już ledwo 7 miljonów! Jaki będzie luty! Jak przetrwamy przednówek?

Są wszelkie dane, iż stan ujemny nie odbije się na naszej walucie. Zapasy Banku Polskiego są bardzo znaczne. Złoty posiada pokrycie ogromnie wysokie, 52 pr. Dzięki temu można przetrwać pewien okres krytyczny. Sfery kierownicze liczą, iż przetrzymają okres krytyczny do nowych zbiorów, kiedy w razie korzystnego urodzaju zdołamy eksportem poprawić nasz bilans handlowy.

Tu w danym momencie tkwi punkt ciężkości sytuacji. Niekorzystny wysoce dla państwa jest powolny wprawdzie, lecz stały wzrost drożyzny, która się szczególnie daje odczuwać przy spadku wartości złotego o 40 proc. Trudno przypuszczać, by na przednówku drożyzna zaczęła spadać.

Pod tym względem plan Rządu jest jasny: liczy on, iż przy pomocy pożyczki zagranicznej zdoła pokonać ciężką obecną sytuację gospodarczą.

Mniej jasne są plany Rządu w innych dziedzinach, zwłaszcza politycznych. Dwie są teraz szczególnie aktualne sprawy: jedna to samorządy, druga to ordynacja wyborcza do ciał ustawodawczych. Obie bodaj ze sobą zespolone.

Byłoby Rządowi wysoce na rękę, by mógł odnowić wybory do samorządów w najbliższej przyszłości — zwłaszcza tam gdzie może, tj. w b. Kongresówce i Małopolsce i ziemiach wschodnich. Chodzi mu naturalnie w pewnej mierze o uruchomienie samorządów, dzisiaj będących w zastoju, ale w większym bodaj stopniu zależy mu na przekonaniu się o nastrojach ludności.

Przy obecnem, niewłaściwem zresztą postawieniu sprawy, gdy przy samorządach odgrywają rolę czynniki polityczne, wybory do samorządów dadzą pewną prawdopodobność przyszłych wyborów do ciał ustawodawczych. Wedle tych wyników możnaby opracować plany, jak należy postąpić z Sejmem. Czynniki dziś górujące mogłyby się przekonać, czy mogą liczyć na przyszły Sejm.

Dlatego też obie sprawy są związane z sobą.

W Rządzie nie słychać narazie o jakichś zamiarach poparcia usiłowań zmiany ordynacji wyborczej. Może po wyborach samorządowych trzebaby było i o tem pomyśleć. Może wziąłby górę pogląd, tu i ówdzie się tułający, iż należy Sejm ten zatrzymać i raczej dążyć do zmiany Konstytucji w duchu przedłużenia mandatów istniejącego Sejmu. Poglądu tego nie można bagatelizować, gdyż jest on poważnie wysuwany przez niektóre koła decydujące.

Można raczej uważać za prawdopodobne, iż koła kierownicze chcą zatrzymać Sejm, aniżeli dążyć do innego ustroju. Zwłaszcza obecnie, gdy w grę wchodzą momenty gospodarcze i finansowe. Czy w razie uzyskania pożyczki nie przyszłaby kolej na finalizowanie zamierzeń majowych — to rzecz inna.

Oto garść zagadnień, stojących dzisiaj na widowni politycznej. Jak będą rozwiązane? W jakim kierunku potoczy się bieg spraw publicznych u nas? Któż to jest w stanie przewidzieć?...

H. W.

List z Paryża.

KŁOPOT Z WYBORAMI.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Zachodniego“).

Paryż, 14 lutego.

Przyszłe wybory francuskie odbędą się dopiero w maju 1927 roku, ale i rząd i stronnictwa już mają z niemi kłopot. Rząd p. Poincare'go oddał duże usługi Francji w zakresie uporządkowania finansów francuskich. **Skarb francuski dobrze się teraz miewa,** normalnie trawi i nie gorączkuje. Potrzeba mu przecież jeszcze kilkumiesięcznej conajmniej rekonwalescencji, a kiedy wzmocni się na siłach — dr. Poincare przeprowadzi **operację stabilizacji zapewne po 100 za funta.** A potem jeszcze musi mieć skarb zapewniony dłuższy okres spokoju... Teraz jeszcze jest wszystko dobrze. „Dzieci się nie biją u łoża chorej matki“ — powiedział niedawno p. Herriot. Bieda w tem, że nadchodzą wybory, czyli okres walk i rozpętania namiętności, stan sprzeczny z pojęciem jedności narodowej.

P. Poincare i niektórzy jego koledzy z prawicy obawiają się, że namiętności te wybuchną zawcześnie, że sanacja finansów nie będzie jeszcze ukończona, że **„polityka“ może zmarnować owoce ośmiomiesięcznej zgody.** I oto zrodził się pomysł przedłużenia obecnej Izby na dwa jeszcze lata, t. j. odsunąć wybory do roku 1929-go. Teoretycznie jest to możliwe. Długość mandatów poselskich nie jest we Francji zawarowana w Konstytucji: określa ją ustawa, która już dwa razy była zmieniana: raz w roku 1891, kiedy przedłużono kadencję Izby o pół roku z powodu przeniesienia wyborów z jesieni na maj; drugi raz w czasie wojny, kiedy wybory z roku 1918 roku odłożono aż do zawarcia pokoju. Praktycznie byłoby to także możliwe, gdyby posłowie głosowali tak, jak im to interes osobisty dyktuje. A w tym wypadku jak słodko jest pomyśleć, że interes osobisty zbiega się z interesem państwowym. No, bo ponownego wyboru żaden „suweren“ nie jest pewien, a zawsze dwa lata spokoju nie są do pogardzenia. Ale tu wchodzą w rachubę „zasady“, to znaczy taktyka partyjna.

Socjaliści nie mają najmniejszego zamiaru poparcia tej „antydemokratycznej sztuczki“, chociażby dlatego, aby radykałów nie przyzwyczajać zbytnio do owocnej mimo wszystko współpracy z prawicą; następnie **socjaliści są dziś bardzo pewni siebie i liczą, że w maju 1927 masy będą jeszcze dotkliwie uczuwały nieuniknione skutki sanacji,** a zatem... socjaliści wrócą do Izby we dwustu, zdwojeni w liczbie. Radykałowie, jako partja, wierni są nadal pomysłowi kartelu wyborczego z socjalistami i wobec tego muszą zwalczać myśl przedłużenia mandatów. Prawdopodobnie więc do przedłużenia nie dojdzie, aczkolwiek rząd nad sprawą jeszcze rozprawia i ostatecznie jej jeszcze nie pogrzebał.

Należy się przecież liczyć z tem, że najbliższe wybory odbędą się jednak za rok. **Partje już walczą z sobą o rewizję ordynacji wyborczej.** Obecna ordynacja wyborcza Francji jest dziwaczną mieszaniną dwu sprzecznych z sobą zasad: systemu większościowego i systemu proporcjonalnego. Posłowie są obecnie wybierani z list departamentalnych, albo większością absolutną, albo — jeśli większości niema — drogą niedoskonałego zastosowania zasady propocjonalności. Socjaliści tego systemu nie chcą. „Wolimy wszystko inne, byle nie ten system“ — mówił nam kilka dni temu p. Leon Blum. Albowiem system obecny zmusza partje do sojuszów, a p. Blum uważa, że niema nic cenniejszego ponad niezależność. „Domagamy się powrotu do dawnego systemu okręgów jednomandatowych“ — oświadczył sen. Maurycy Sarraut, prezes partji radykalnej, współpracownikowi „Matin'a“. „System proporcjonalny pomnaża ilość stronnictw i daje Izby niezdolne do rządzenia. System obecny faworyzuje stronnictwa skrajne i rozbija stronnictwa środka...“ Ciekawe jest, że p. Sarraut uważa się za środek. Tak jest istotnie, ale w praktyce radykałowie lubią się podawać za lewicę bardzo radykalną i socjalizującą.

Brat wodza radykałów, p. Albert Sarraut, minister spraw wewnętrznych, wypracował projekt reformy wyborczej, który **w praktyce sprowadza się do powrotu do okręgów jednomandatowych.** Odpowiada zatem żądaniom nietylko radykałów, ale i socjalistów. Ci ostatni bowiem sympatyzują teoretycznie z proporcjonalnością, ale — ponieważ niema dla niej w Izbie większości — godzą się na okręgi jednomandatowe z drugiem głosowaniem w braku większości absolutnej w pierwszem. Tą drogą „niezależność“ socjalistów jest w dużym stopniu zapewniona. W pierwszem głosowaniu każda partja wysuwa swego kandydata i „liczy“ swe siły, a w drugiem robi się osobiste kompromisy: zarówno prawica, jak i lewica wysuwa kandydata, który otrzymał największą ilość głosów.

Otóż prawica boi się bardzo systemu okręgów jednomandatowych **(scrutin d'arrondissement).** „Wszystko co kto chce, tylko nie ten system“ — powiedział minister Ludwik Marin ministrowi Sarraut'owi, kiedy rada ministrów nad tą sprawą dyskutowała. **Prawica wolałaby już zasadę proporcjonalności** (R. P., czyli **representation proportionelle),** a jeśli ona nie przejdzie, to w takim razie system obecny.

Sprawa jest nierozegrana. Wobec oporu Federacji republikańskiej (100 posłów), bez której niema p. Poincare większości, **sprawa została odsunięta aż do marca,** a rząd zapewne z żadnym projektem reformy wyborczej przed Izbą nie wystąpi.

Kazimierz Smogorzewski.



ŁADOWANIE WĘGLA W PORCIE GDYŃSKIM NA OKRĘTY

Na podbój Pomorza.

Chęć podboju Pomorza przez Niemców realizuje się na terenie międzynarodowym przez dyplomację niemiecką, oraz na samem Pomorzu przez banki i majątki ziemskie, pozostające w rękach niemieckich.

Już w zeszłym roku banki niemieckie zaczęły w wielkim zakresie **udzielać pożyczek na dłuższe nawet terminy klijentom zarówno niemieckim, jak i polskim.** Było to w tym czasie, kiedy uzyskanie kredytu w Polsce przychodziło z trudnością. Niemcy, uzyskawszy dla swoich banków kredyty centrali niemieckiej, oddziaływali w bardzo silnym stopniu na ludność przez dostarczanie pomocy gospodarczej potrzebującym, przez co zyskiwali wpływy placówki i dyskredytowali autorytet polski.

Drugim objawem bardzo niepokojącym jest przybycie na Pomorze, pod rozmaitemi formami, jako robotnicy rolni, ślusarze, kowale, krawcy — **członków niemieckich organizacyj pogotowia wojskowego i osadzenie ich po miasteczkach i po wsiach.**

Na Pomorzu Niemcy posiadają silną własność ziemską i w rękach ich znajduje się faktycznie większość własności ziemskich. **Otóż w majątkach wielkich magnatów niemieckich,** którzy przeważnie są usposobieni hakatystycznie, **znajdują schronienie członkowie Wehrwolfu,** lub innych militarystycznych organizacyj, które się tak bujnie krzewią w Prusach Wschodnich.

A najświetniejszym dowodem siły i umiejętności organizacyjnej niemieckiej jest **wewnętrzna kolonizacja niemiecka w Polsce.** Niemcy nie chcąc dopuścić do wynarodowienia współrodaków, mieszkających na terenach rdzennie polskich, ściągają ich na tereny gdzie są liczebnie silniejsi, a przedewszystkiem zaś na Pomorze. Można dzisiaj obserwować przerażające objawy, że ilekroć jest do nabycia jakikolwiek objekt: grunt, młyn, hotel, dom — **zawsze znajdzie się kupiec-Niemiec,** obywatel polski, pochodzący z centrum Polski. Konkurencja z nim jest o tyle trudna, że że daje on zawsze wyższe ceny za objekt sprzedaży i ma możność rozporządzania gotówką.

Wypadków takich przesiedlania się Niemców z innych dzielnic na Pomorze, jest coraz więcej, a **Niemcy w ten sposób ochraniają współrodaków od wynarodowienia i wzmacniają siłę i pozycję niemiecką na Pomorzu...** na wszelki wypadek.

Pogwałcenie granicy polskiej

Ostatnio niemiecki oddział wojskowy odbywał ćwiczenia obok polskiej granicy przy wiosce niemieckiej Rodzone, przyczem nastąpił fakt pogwałcenia naszej granicy. Oddział ten urządził kilkunastominutowy odpoczynek tuż przy kopcu granicznym, poczem odmaszerował do lasu. Zaznaczyć należy, że według odnośnej umowy polsko-niemieckiej, wszelkie ćwiczenia wojskowe w pobliżu granicy muszą być zgłaszane na 24 godziny przed terminem u starosty pogranicznego. Natomiast w wypadku powyższym, gdzie nie załatwiono tej formalności, oddziałom uzbrojonym nie wolno było zbliżyć się dalej, jak 500 metrów od granicy. Oddział wojskowy odszedł od kopca granicznego, zobaczywszy dopiero nad granicą polskiego strażnika.

Język francuski w szkołach holenderskich.

Holandja jest jedynym krajem germańskim, w którym język francuski i sympatje do Francji utorowały sobie drogę do wszystkich warstw społeczeństwa. Przed wojną nauka języka francuskiego odbywała się w szkołach ludowych, średnich i wyższych, po wojnie jednak parlament uchwalił ustawę, na mocy której miało się przystąpić do stopniowego usuwania języka francuskiego ze szkół. Dotychczas uczono języka francuskiego w 1175 szkołach, niemieckiego — w 724, a angielskiego w 320 szkołach. Przyczyną usuwania języka francuskiego nie był bynajmniej brak sympatji Holendrów do Francuzów, ale chęć uwolnienia uczniów od niepotrzebnych i trudnych przedmiotów, aby uczniowie mogli wykorzystać czas na pożyteczniejsze rzeczy. Ustawa spotkała się z niechęcią ogółu, wobec czego prawdopodobnie nie wejdzie praktycznie w życie. Nauka francuskiego będzie więc, według wszelkiego prawdopodobieństwa, odbywać się nadal we wszystkich szkołach.

DZIEJE KSIĄŻKI

(Streszczenie odczytu popularnego).

Błogosławiona skłonność natury ludzkiej do utrwalania myśli zapomocą pewnych znaków stała się matką pisma. Ma pismo swoje dzieje jak wszystko na świecie. Istniało już na kilka tysięcy lat przed narodzeniem Chrystusa u starożytnych Egipcjan i Babilończyków. Od nich — wciąż ulegając zmianom, uzupełnieniom, uproszczeniom — przeszło do Fenicjan, Persów, wreszcie do Greków i Rzymian. Wraz z grecko-rzymską kulturą myśmy je przejęli.

Było zrazu pismo ideograficzne t. j. każdy znak przedstawiał przedmiot, o którym była mowa (np. hieroglify w Egipcie). Zczasem brano pod uwagę już tylko pierwszy dźwięk rysowanego przedmiotu, a nie całe jego brzmienie; a więc np. znak przedstawiający dom oznaczał dźwięk d. Ale prawdziwie cudownem narzędziem Opatrzności stali się dla pisma przebiegli Fenicjanie, najznakomitsi handlarze i lichwiarze świata starożytnego, po uszy zatopieni w grubym materjaliźmie. Oni to pierwsi rozwinęli pismo alfabetyczne o ograniczonej liczbie znaków, w którem każdemu dźwiękowi odpowiadał jeden, stały znak.

Różny był materjał, na którym w najdawniejszych czasach pisano: kamień, drzewo, skóry, skorupki gliniane, woskowane tabliczki, piasek, jedwab (w Chinach), a przedewszystkiem papirus, materjał otrzymywany w Egipcie z rośliny tej samej nazwy, dziadek naszego papieru. Zwój papirusu, starannie przez niewolnika z jednej strony zapisany, zwinięty na kijku i przechowywany w specjalnym futerale — to była książka w pierwszym swoim kształcie. Szereg takich zwojów, ułożonych na półkach, tworzył bibljotekę. Legendarny król Egiptu Osymandyas, bibljofil, posiadał taką bibljotekę, nad której drzwiami kazał wyryć napis „Lecznica ducha". Handel zwojami papirusu stał się początkiem księgarstwa.

Jeśli ilość i jakość bibljotek będziemy uważali za wykładnik w pewnej mierze kultury umysłowej danego społeczeństwa, to musimy przyznać, że Starożytność zdała pod tym względem niejednokrotnie świetny egzamin. Wystarczy wspomnieć choćby sławną bibljotekę aleksandryjską (Egipt); liczyła ona w I w. po Chr. 700.000 dzieł. (Bibljoteka Jagiellońska posiada obecnie około pół miljona tomów). Niestety — spłonęła. Do zasobniejszych należała też bibljoteka w Pergamonie w Małej Azji (200.000 dzieł). Ale czem innem pozyskał Pergamon nieśmiertelność. Oto wytworzono tam nowy, praktyczniejszy materjał do pisania t. zw. pergamin. Ma w tem cząstkę zasługi i poczciwa świnia domowa: z jej to bowiem wyprawionej skóry sporządzono pierwsze karty pergaminu. Karty te, zapisane, zwijano podobnie jak papirus, albo też — i to coraz częściej — cięto na mniejszy format i oprawiano w tom. Tak powstała książka w dzisiejszym kształcie i przyjęła się w całej Europie.

Piękna była książka średniowieczna. Pergamin zabarwiano często na kolor czerwony, misternie zdobiono karty tytułowe, inicjały wykonywano farbą srebrną lub złotą. Pracował nad taką książką skrzętny mnich lata całe, wkładając w swoje dzieło ogrom pracy i umiłowania. To też wychodziły z jego pracowitych rąk arcydzieła, na wagę złota niemal cenione. Zawdzięczamy temu skromnemu, bezimiennemu mnichowi wiele cennych dzieł Starożytności i Średniowiecza, które bez tej mrówczej pracy przepadłyby dla ludzkości bezpowrotnie. Nie oceniają tego należycie, nie myślą o tem nigdy ci, dla których książka jest — fraszką. A takich jest wielu... Wracając do ceny książki średniowiecznej, warto przytoczyć chociaż jeden przykład. Pięknie pisany mszał kosztował w XIV w. 12 grzywien srebra. Cena ta pokrywała się z wartością 144 ćwiartni owsa, lub 576 pszenicy, lub 16 krów, lub przeszło 14 wołów, lub 576 kapłonów, lub 1152 kurcząt, względnie 48 łokci dobrego sukna, albo 9 — 18 morgów ornej ziemi. Wobec takich cen niewiele osób prywatnych miało księgi. W szkole miał je tylko nauczyciel. Całe miasta nie miały ich zupełnie. Była książka niejednokrotnie przedmiotem kradzieży i rabunku. Stanowiła pożądany łup wojenny. O przywłaszczenie cudzych ksiąg często toczą się procesy. 1) Lecz gdy wynaleziono papier książka staniała, stała się dostępniejszą. Ojczyzną papieru są Chiny. Sporządzono go tam po raz pierwszy w 105 r. po Chr. Od Chińczyków przejęli papier Arabowie, od nich Europa (XIII w.). Od tego czasu handel księgami coraz bardziej wzrasta, powstają publiczne bibljoteki. Aż wreszcie „czarna sztuka" (druk) Gutenberga (w połowie XV w.) sprowadza przełom w rozwoju książki, ułatwiając jej produkcję. Pomimo istotnie wielkiej zasługi Gutenberga nie przyznamy mu jednak pierwszeństwa wynalazku druku. I w tej dziedzinie wyprzedziły młodą Europę stare Chiny. Początki druku sięgają tam 593 r. po Chr.; czcionki ruchome wynaleziono kilka wieków później. Chińską sztukę drukarską znali i rozpowszechniali Arabowie już w VIII w.

Książka drukarska nie traci pięknej szaty. Z drukarzami i księgarzami współpracują najznakomitsi artyści. Powstają wzorowe drukarnie w Wenecji, Paryżu, Antwerpji i t. d. W Krakowie u Florjana Unglera drukuje się na początku XVI w. pierwsza książka polska: „Raj duszny", mieszczanina Biernata z Lublina. W świetnej epoce Zygmuntowskiej książka w Polsce dochodzi od rąk szerokich warstw. Coraz częściej powstają cenne bibljoteki prywatne.

Wiek XVII jest w całej Europie okresem upadku książki, jeśli chodzi o artystyczne jej walory. W ciągu następnych dwuch wieków ten stan się poprawia. Znów powstaje książka wytworna przy udziale artystów. Dziś ten prąd trwa, jakkolwiek, szczególnie w Polsce, brak mu szerszego poparcia ze strony społeczeństwa. Ale wracając jeszcze do naszych dziejów w wieku XVIII zwrócić musimy uwagę na jeden niezmiernie doniosły fakt. Oto w r. 1748 otrzymała Rzeczpospolita wspaniały dar: księgozbiór w Warszawie, liczący 200.000 tomów, największą wówczas bibljotekę na wschodzie Europy. Ofiarodawcą był człowiek olbrzymiej w historji oświaty polskiej zasługi, skrzętny zbieracz i miłośnik starych ksiąg i dokumentów, pracowity jak mnich średniowieczny Józef Andrzej Załuski, arcybiskup kijowski.

Upadek polityczny państwa odbił się tragicznie na książce polskiej. Dokonywa się na wielką skalę jej rabunek. Bibljotekę Załuskich wywieziono do Petersburga. Zrabowano bibljotekę nieświeską Radziwiłłów, później bibljotekę Uniwersytetu Warszawskiego, Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Liceum krzemienieckiego, puławską, szereg bibljotek elementarnych i t. d. Niemal w nieskończoność możnaby przesuwać tę żałobną listę książki polskiej.

Mimo tej klęski kult książki nie ginie. Gdzie tylko w rozdartej ojczyźnie (a i poza jej granicami np. w Rapperswylu były odpowiednie warunki powstają bibljoteki, czytelnie. Działo się to nierzadko i w najtrudniejszych warunkach . Wieleby tu można przytoczyć nazwisk zasłużonych jednostek — że wspomnę tylko, z braku miejsca, jedno imię: Józefa Maksymiljana Ossolińskiego, który, podobnie jak Załuski, całe życie zbierał stare księgi i przekazał je narodowi w r. 1818 w postaci bibljoteki im. Ossolińskich we Lwowie.

Ta krótka historja książki wystarczy, ażeby uprzytomnić sobie rolę pisma i ksiąg w cywilizacji ludzkiej. Gdyby nie one, cała przeszłość, a więc ogromny okres lat i wieków, w ciągu którego jednostki, społeczeństwa, narody składały się na dzisiejszą kulturę ludzkości, byłby dla nas niemal zupełną tajemnicą; bylibyśmy zdani na niepewne wiadomości ustnej tradycji. Gdyby nie one, olbrzymi dorobek wiedzy wielu pokoleń przepadłby bezpowrotnie. Gdyby nie one, czyż moglibyśmy dzisiaj tak intymnie, poufale obcować z duchami ludzi genjalnych, których bytowanie ziemskie skończyło się już dawno: z Homerem, Dantem, Szekspirem, Kochanowskim, Mickiewiczem? A trzeba zdać sobie z tego sprawę, że kilkudziesięcioletnie (w najlepszym razie) życie nasze ziemskie byłoby nadzwyczaj krótkie, gdyby nie to, że za pośrednictwem ksiąg odczuwamy naszą łączność z pokoleniami, które żyły setki tysiące lat temu, i w ten sposób jednoczymy się z życiem całej przeszłej ludzkości.

Zapewne, że nie brak było nigdy (a szczególnie obecnie) wśród książek rozsadników zła. Ale przeważają bezsprzecznie i znakomicie zasługi, jakie księga przyniosła ludzkości i błogosławione jest jej dzieło.

A w życiu narodu znaczenie książki? — Dla nas Polaków wystarczy przypomnieć czasy porozbiorowe, kiedy to książka, nieraz kryjomo, pod groźą kar najsroższych czytana, tyle się przyczyniła do zachowania i umocnienia polskości. Dość przypomnieć Konrada Wallenroda, Dziady, Pana Tadeusza i inne dzieła wieszczów. Dość przypomnieć Latarnika i Trylogję Sienkiewicza. Lecz najświetniej, z głębi najmocniej czującego serca przedstawia cały ten okres, który moglibyśmy nazwać (między innemi) walką książki polskiej o duszę polską i o Polskę, Stefan Żeromski 2). Dzieła jego pod tym względem to — historja. Jakże więc wiele zawdzięczamy pisarzom naszym i książce polskiej za czas cierniowej naszej drogi w niewoli.

Dzisiaj książka jest nierozerwalnie związana z życiem każdego cywilizowanego człowieka. Jest jego nauczycielką, doradczynią, pocieszycielką, lekarką, pomaga mu w modlitwie, w nauce, umie zabawić, wzruszyć, zapalić. Jest przyjaciółką z tych najlepszych przyjaciół, z tych, którzy nie zdradzają nigdy. Mam na myśli naturalnie książkę dobrą, książkę, której nie czyta się raz, do której wraca się po kilka i więcej razy w życiu, zawdzięczając jej wiele pięknych chwil.

Bo mówiąc o książkach nie można zapominać, że są książki dobre, ale nie brak mało wartych, miernych, złych. Są książki, które służą wiecznotrwałym, wzniosłym dążeniom ludzkim, są i takie, które wysługują się niskim i najniższym żądzom; są książki, które wnoszą do duszy pęki jasnych promieni, ale nie brak i takich, które brudzą serca. W świecie książek obracamy się, jak w kole przyjaciół i wrogów. Jak odróżnić książki dobre od złych? Jest to już kwestja pewnej orjentacji w literaturze, wreszcie pewnego poczucia estetycznego; w końcu, kto szuka dobrej książki zawsze znajdzie takiego, który mu ją wskaże. Młodzież winna w tym względzie polegać na wychowawcach i nauczycielach.

Każda książka ma wartość dwojaką: zewnętrzną (kult pięknej książki, bibljofilstwo) i wewnętrzną (treść). Zespolenie obu tych czynników daje w całem tego słowa znaczeniu książkę dobrą i piękną. Zapanowanie takich książek na rynku księgarskim zależy od tych, którzy je kupują, zależy od skali ich wymagań. Stan rzeczy dzisiaj jest pod tym względem raczej smutny. Wciąż trwają jeszcze warunki powojenne. Wymagania obniżyły się znacznie. Wystawy księgarskie zalane tandetą. Jaskrawemi kolorami, wyzywająco, jak publiczna dziewczyna na rogu ulicy, zwraca na siebie uwagę książka sensacyjna i — wytwór najnowszych czasów — książka filmowa. Tłomaczenia z obcych języków nierzadko są ohydne. Miarą kultury rzesz czytających jest popularność takich autorów, jak Staśko i Mniszkówna. Z tem wszystkiem trzeba walczyć. Apostolstwo dobrej i pięknej książki, szczególnie wśród młodzieży, jest w chwili obecnej kwestją palącą. W związku z tem pozostaje sprawa ochrony książki. Książka domaga się takiej samej ochrony, jak choćby... zwierzęta. To nie paradoks. To problemat kulturalny pierwszorzędnego znaczenia. Proszę pójść do domów, do szkół i zobaczyć, jak tam jest traktowana książka. W wielu wypadkach jedno lapidarne nasuwa się określenie: barbarzyństwo. Obok Towarzystw Ochrony zwierząt itp. powinny powstać Koła Miłośników książki i znów przedewszystkiem wśród młodzieży. Stare Chiny o wiele więcej od nas pod tym względem stoją. Tam nawet skrawki zapisanego papieru, choćby na ulicy znalezione i nieprzydatne już do niczego spala się w specjalnych piecach, a cóż mówić dopiero o poszanowaniu ksiąg. U nas inaczej...

Jeśli więc świat książek jest dziś nierozerwalnie związany z całym światem ludzkich zainteresowań, bo za wszystkiemi innemi związkami pomiędzy człowiekiem a książką, nasuwają się przedewszystkiem trzy kapitalne w tej dziedzinie zagadnienia: dom i książka, szkoła i książka, bibljoteki i czytelnie popularne. Dom bez książki, choćby bogato urządzony, to dom bez duszy. Dziecko, które wychodzi z takiego domu jest pod pewnym względem upośledzone. Brak kultu dla książki odbija się na jego rozwoju duchowym. Nie wyobrażam sobie bibljoteki domowej, jeśli o treść jej chodzi, bez Biblji, Pana Tadeusza i Trylogji.

Z kolei szkoła ma najwięcej do zrobienia. Musi ona dać młodzieży, tembardziej, jeśli dom tego nie czyni, książkę dobrą i chronić ją przed książką złą, musi wpoić w młodzież miłość i poszanowanie dla książki. Wreszcie bibljoteki, wypożyczalnie i czytelnie popularne pod wytrawnem kierownictwem, w najmniejszych nawet ośrodkach są koniecznością wszędzie na świecie, a szczególnie w naszych stosunkach. Wysiłek wszystkich dla wszystkich oto hasło, zadanie, które w dziedzinie kultu i propagandy książki winno być przez całe społeczeństwo konsekwentnie wypełnione.

Jeżeli nie wszyscy może zgodzą się na zdanie poety, że

„Ten jest najszczęśliwszym z ludzi,
któremu nic zapału do ksiąg nie ostudzi",

to jednak nikomu nie wolno nie doceniać znaczenia książki w życiu społeczeństwa. Książka bowiem to oświata. Konsekwentny wysiłek człowieka w dziedzinie gospodarczej, dający w rezultacie **bogactwo** i mądre, trwałe jego przymierze z książką, dające **oświatę**, to dwa najistotniejsze, powiem nieodzowne warunki wiecznotrwałego bytu narodu i państwa.

Adam Tatomir.

1) Por. K. Dobrowolski: „Z dziejów książki średniowiecznej". Kraków 1924. Str. 6 sq.

2) Por. K. Zieleniewski: „Żeromski — wielbiciel książki" (Przegląd Bibljograficzny. Rok XI. Nr. 23).
W. Borowy: „Żeromski i świat książek" (Przegląd Współczesny. Rok V. Tom XVIII. Str. 9—38.

Moja przyjaciółka.

Nim światło zgaśnie w wieczory zimowe,
A sen u progu sypialni nie stoi,
W ciszy urocznej wychylam swą głowę,
By spojrzeć w oczy przyjaciółki mojej.

Oczy ma cudne, w których troskę topię...
W oczach tych żarzą się błyski ekstazy,
Lub przebiegają jak w kalejdoskopie
Skąpane w słońcu i tęczy obrazy.

To mi przynosi zmarłych czasów echa
Nabrzmiałe chwałą, jak rycerska zbroja,
To znów się mądrze w zadumie uśmiecha
Dobra, serdeczna przyjaciółka moja.

I nigdy ze mną o nic się nie wadzi,
Nie ma przedemną żadnej tajemnicy
I nigdy nigdzie z nikim mnie nie zdradzi,
Siedząc na tronie uczuć powiernicy.

A gdy w swe dłonie wezmę cudne sploty,
Ona do duszy najgłębiej zagląda
I w tej niezwykłej godzinie pieszczoty
Wszystko oddaje, nic wzamian nie żąda.

Na zawołanie gorliwie się stawia...
Kształt jej otwiera mi błękitna wstążka.
I nigdy pieszczot mi swych nie odmawia
Moja najmilsza przyjaciółka — książka.

K. Ćwierk.

Echa tatrzańskie.

POWRÓT Z HALI GĄSIENICOWEJ.

Tak cicho, tęskliwie wzdychają janczary.....
— po górach zmierzch pełza posępny i szary
i chyłkiem, zdradziecko ku ziemi się skrada,
po grzywach smreków się czołga... i spada
na ziemię, jak wampir złakniony i chciwy...
— już zgarnął w ramiona zczochrane drzew grzywy
i smugą się szarą po ziemi już ściele,
i grzebie śnieg biały w mgieł siwych popiele...
— Kościelec i Zawrat ukryły swe twarze
w mgieł szarych, wilgotnych zmętnionym oparze,
i jeno, jak szlak ten łamany, tułaczy,
Świnica na niebie zygzakiem się znaczy...
— Ach... cicho, tak cicho wokoło, w przestworzu,
w tem śnieżnem, olbrzymiem, rozlewnem mgieł morzu,
że słychać, jak serce w takt w piersi się rusza,
i wzdycha i szepce tak dziwnie coś dusza...
O... ciszo tatrzańska!... urocza, smętliwa,
jak wielkie są w tobie i czary i dziwa!...
gdy wsłucham się w ciebie, to widzę zaświaty,
i pachną z ogrodu Hesperyd mi kwiaty,
i słyszę głos mocny i wielki Jehowy...
— Szeptałabym wtedy nie usty, nie słowy,
lecz sercem hymn jakiś kochania, zachwytu,
i słałabym w przestwór, od turni, od szczytu
w dal górną, w dal niebną harmonji i zgrania,
o... ciszo tatrzańska, świątynio dumania!...

. . . .

Hej... zostawcie mię tu w śniegu,
Samiuteńką, jedną, samą,
za strażniczych smreków ścianą,
za posępnych turni bramą!...

W tym przedsionku górskiej ciszy
niechaj dusza się rozgwarzy,
nie chcę zgiełku, wrzawy, śmiechu,
nie chcę wokół ludzkich twarzy...

Coś mi cicho szepce dusza,
jakby z lękiem, jakby z trwogą,
czy tęsknoty są to słowa?
sama nie wiem, co?.., dla kogo?...

Czy tęsknoty są to słowa?
może pragnień sznur perłowy?
Sama nie wiem, lecz coś dusza
przecichemi szepce słowy...

Czyli żałość to, czy skarga,
czy niesięgłych pragnień trwoga,
czy stłumiony krzyk kochania?...
— nie!... — to dusza szuka Boga!...

Lita Matusewiczowa.

Zakopane.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu J. S. Wiersz bardzo młodzieńczy. Takie wiersze skądinąd zachwycająco sympatyczne pisuje się na ławie szkolnej, ale później po sumiennej pracy, sam autor przychodzi do wniosku, że były to to tylko dość nieudolne próby pisania wierszy. Myśmy też przyszli do tego samego wniosku.

Stan czytelnictwa w szkołach powszechnych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Zagłębie Dąbrowskie, jak zresztą cała b. Kongresówka, usilnie przez b. rząd zaborczy gnębione pod względem oświaty, dopiero w ostatnich latach poczyna umożliwiać szerokim rzeszom młodzieży korzystanie z nauki. Pierwsze lata niepodległości Polski, lata walk o utrwalenie granic, a następnie lata kłopotów finansowych odsuwały na plan dalszy racjonalne krzewienie oświaty. I cóż z tego, że na papierze figurowała uchwała o powszechnem nauczaniu, gdy ani lokali po temu, ani odpowiednich sił nauczycielskich i przyborów naukowych nie było.

Obecnie możemy stwierdzić znaczny postęp ku lepszemu, choć jak bardzo ubożuchni jesteśmy w naszych środkach w stosunku... chociażby o miedzę oddalonego Górnego Śląska.

Przedewszystkiem, w związku z miesiącem propagandy książki polskiej, nasuwa się sprawa bibljotek szkolnych. Na terenie powiatu Będzińskiego (nie podzielonego na Będziński i Zawiercki) na 160 szkół powszechnych **95 nie posiada bibljotek.** A więc **blisko 60 proc. szkół powszechnych nie może dostarczyć uczącej się młodzieży odpowiedniej lektury.** Na brak bibljotek cierpią przedewszystkiem szkoły wiejskie.

Z pośród bibljotek, które funkcjonują, 14 przypada na 1- i 2-klasowe szkoły i 51 na 3-, 4- i 5-klasowe. W roku 1925—26 założone zostało 11 nowych bibljotek, a uzupełniono 39.

Najbogatsze bibljoteki posiadają szkoły powszechne w Sosnowcu i Będzinie, dzięki zamożniejszemu środowisku. Niektóre z nich posiadają bibljoteczki o zawartości zgórą 1000 dziełek.

Skąd czerpią fundusze szkoły na zdobywanie książek? Zasadniczo powinny być subsydja rządowe na ten cel. Państwo jednak pieniędzy nie ma i trzeba odnosić się do ofiarności społeczeństwa i naszych samorządów. Zebranie rodzicielskie przy każdej szkole opodatkowywuje się na ten cel. Urządzane są przeróżne imprezy. Pomagają samorządy. Z tych ostatnich na uwagę zasługuje uchwała Rady miejskiej w Będzinie, postanawiająca wypłacić na rzecz szkół powszechnych, jako subsydjum tyle złotych, ile dzieci chodzi do szkoły. Nie można pominąć akcji Polskiej Macierzy Szkolnej, która w ubiegłym roku rozdzieliła 20 bibljotekom, każdej po 100 tomów pomiędzy szkoły powszechne.

Że szkoły powszechne potrzebują wydatnej pomocy na zaopatrzenie swych księgozbiorów świadczy fakt, że 65 bibljotek w szkołach powszechnych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego posiada ogółem 16.487 książek, czyli przeciętnie na szkołę wypada około 250 książek. W roku 1924 było gorzej, bowiem tylko w roku 1925—26 przybyło 5.202 książek. Z książek tych korzystało w ubiegłym roku 11.848 dzieci, przy 50.270 dzieciach, uczęszczających do szkół powszechnych w Zagłębiu Dąbrowskiem. A zatem możność otrzymania dobrej książki miało tylko 20 procent uczącej się dziatwy. Czy nie zamało?

Trzeba sobie jasno uświadomić, że taki stan nie może być tolerowany przez społeczeństwo, mające aspiracje do spełnienia dziejowych zadań w stosunkach międzynarodowych. Pozbawienie książki bibljoteki szkolnej na wsi, jest jednocześnie pozbawieniem oświaty i dorosłych mieszkańców tej wsi. Dzieci bowiem, pożyczając książki, czytają je w domu na głos i w ten sposób korzystają z nich rodzice, krewni, znajomi. Budzi się zainteresowanie rzeczami nowemi, nieznanemi.

Wystawa książki, otwarta w dniu dzisiejszym, powinna przypomnieć społeczeństwu o konieczności wzmożenia jego ofiarności na rzecz oświaty, tej najpewniejszej obrony niezależności Rzeczypospolitej i fundamentu Jej chwały i potęgi.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

20 NIEDZIELA

Dziś Leona Eucherji.
Jutro Maksymiana B.
Wsch. słońca 7.23
Zach. „ 16.14

Z powodu napaści p. M. Keniga w nr. 8 „Głosu Zagłębia“ z dnia 20 bm. w artykule pt. „Sprawozdawcom Kurjera Zachodniego“, w którym p. M. Kenig zarzucił mi zawodowe kalumniarstwo, powołując się na p. Hołówkę oraz brak elementarnych walorów moralnych, wymaganych od dziennikarza, oświadczam, że w sprawie tej zwracam się do Syndykatu dziennikarzy polskich Śląska i Zagłębia Dąbr. z żądaniem zainicjowania Sądu Obywatelskiego, przed którym p. Kenig będzie miał możność udowodnienia swoich zarzutów.

Równocześnie oświadczam, że nieprawdą jest, jakobym przeszedł do porządku dziennego nad kalumnią p. Hołówki, natomiast prawdą jest, że w artykule „We własnej obronie“, zamieszczonym w „Iskrze“ z dnia 7 lutego 1926 r., wymieniłem wszystkie sprawy, jakie miałem z tytułu mojego zawodu, wszystkie zakończone mojem zwycięstwem moralnem i skwalifikowałem w odpowiedni sposób postępowanie p. posła, na co on nie reagował. Powołanie się przeto p. M. Keniga na p. Hołówkę jest conajmniej niefortunne.

Ponieważ jako kierownik Redakcji spełniam swój obowiązek społeczny i kwestja stawianych mi publicznie w piśmie zarzutów nie jest tylko moją sprawą prywatną, ponieważ w zwykłym postępowaniu honorowem uzyskałbym tylko osobistą satysfakcję, bez możności w niektórych wypadkach nawet ujawnienia jej (z bronią w ręku), nie uważam, by był możliwy inny sposób załatwienia tej sprawy, jak tylko przez Sąd Obywatelski.

Apeluję przeto do p. M. Keniga (jeśli ma choć odrobinę honoru i chce uchodzić za uczciwego człowieka), by zebrał materjał, któryby uzasadnił jego pod moim adresem skierowane zarzuty. Ja zaś o wyrok Sądu Obywatelskiego jestem spokojny.

Tadeusz Opioła.

W sprawie osobistej.

W artykule „Sprawozdawcom z Kurjera Zachodniego“, zamieszczonym w tygodniku „Głos Zagłębia“, p. M. Kenig dopuścił się w stosunku do mnie oszczerstwa. Wobec tego sprawę przeciw p. M. Kenigowi, ławnikowi Magistratu sosnowieckiego, kieruję na drogę sądową.

Konstanty Ćwierk.

Teatr miejski w Sosnowcu.

Koncerty Wiktora Chenkina, Idy Michorowskiej i prof. Ludwika Ursteina.

Wiktor Chenkin, światowej sławy śpiewak, niezrównany artysta teatru „Ptak Niebieski“ w towarzystwie pp.: Idy Michorowskiej i prof. Ludwika Ursteina, po raz ostatni wystąpią w Sosnowcu w niedzielę, dnia 20 lutego w sali teatru miejskiego. Na pierwszym koncercie licznie zebrana publiczność entuzjastycznie przyjmowała wykonawców programu pp.: Chenkina i Michorowską, przypuszczać należy, że w niedzielę jak i w piątek sala będzie przepełniona po brzegi. Kasa czynna od godziny 6 wiecz.

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

„Udziałowy“: „Gdy miłość zwycięża“.
„Oaza“: „Lew Mogołów“ z Mozżuchinem.
„Sfinks“: „Manon Lescaut“.
„Momus“: „Nędznicy“ ostatnie 2 serje p.t. Serce galernika.

Sztuczne tworzenie bezrobotnych.

Od dłuższego czasu widzimy na terenie Zagłębia wysoce niepożądane zjawisko, którem powinny się silnie zainteresować odpowiednie władze i samorządy. Mianowicie, chodzi o to, że pomimo istnienia w powiecie naszym dużej ilości bezrobotnych, do Zagłębia przyjeżdżają z powiatów rolnych robotnicy wiejscy, którzy za jakąkolwiek płacę podejmują się pracy, jedynie w tym celu, aby po upływie ustawowego czasu pracy otrzymać pod jakimkolwiek pozorem zwolnienie, a następnie zapomogę z funduszu bezrobocia.

Zjawisko to trwa już czas dłuższy i jak twierdzą znający te sprawy liczba tego rodzaju przybyszów jest dość duża, to też władze miejscowe, łącznie z samorządami, powinny obmyśleć środki zaradcze i bezwarunkowo uniemożliwić dalszy napływ niepożądanego elementu.

Tajemnica ponurego dworu.

Dotychczasowa powieść naszego dodatku poniedziałkowego p. t. „Tajemnica ponurego dworu“ jest już na ukończeniu.

Z powodu choroby tłomaczki tej powieści, p. M. Zeydler-Zborowskiej, zmuszeni jesteśmy przerwać jej druk.

Zakończenie powieści nastąpi w dniach 28 lutego i 7 marca, poczem w dalszym ciągu drukować będziemy rozpoczynającą się jutro powieść pt. „Niebieska balustrada“.

Propaganda książki w Będzinie.

Opieka szkolna przy szkole powszechnej nr. 1 w Będzinie podaje do wiadomości, że w niedzielę dnia 20 bm. o godz. 2 popoł. w lokalu „Piasta“ w Będzinie odbędzie się zebranie, poświęcone propagandzie książki polskiej, na którem wygłoszony zostanie odnośny odczyt. W związku z powyższem, uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie nietylko rodziców, których dzieci kształcą się w wymienionej szkole, ale również i wszystkich tych, kogo żywiej obchodzi rozwój oświaty i czytelnictwa w Polsce.

Z wystawy książki.

Dziś o godz. 5 popołudniu w sali wystawy przy ul. Wawel w Sosnowcu (szkoła powszechna nr. 6) p. dr. Władysława Tatarzanka, dyrektorka seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Sosnowcu, wygłosi dla szerszej publiczności odczyt o dziejach i znaczeniu książki. Wstęp bezpłatny.

Z wydziału wykonawczego powiatowej Rady szkolnej.

W dniu 25 lut. tj. w piątek o godz. 11 odbędzie się 52 posiedzenie wydziału wykonawczego Rady szkolnej powiatowej pod przewodnictwem p. sędziego R. Hermana w lokalu przy ul. Małachowskiego 22 w Sosnowcu, według następującego porządku dziennego: 1) przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia, 2) zaopinjowanie podań na posady nauczycielskie, 3) mianowania i zatwierdzenia członków dozorów szkolnych, 4) rozpatrzenie podań o wydanie koncesji na prowadzenie szkół prywatnych, 5) sprawy wyższych kursów nauczycielskich, 6) sprawy bieżące i wolne wnioski.

„Szkoła Przemysłu Artystycznego „Arte“ w Katowicach otwiera Pierwszą Wystawę Sztuki Stosowanej w sali własnej przy ul. Sobieskiego 7 w Katowicach, propagując tu na kresach rodzimą sztukę z hasłem popierania li tylko rdzennie polskiego przemysłu artystycznego.

Czas trwania wystawy: od 20-go lutego do 26-go lutego 1927 r.“

Bal liljowy dla Harcerza.

Bal liljowy łączy pożyteczne z weselem. Pożytecznym jest cel — pomoc harcerzom; weselem, radością — zabawa, na którą gdyby heroldowie, wzywają zaproszenia, wieszczą kaskadę uśmiechów blaski miłych karnawałowych chwil, moc zdrowego optymizmu. Optymizmu bardzo nam potrzeba. Mrokiem — pesymizm; białym rankiem — optymizm. Zaprzeczeniem życia — smutek: przyszłością — radość. Bal 26 lutego będzie głosem zdrowego optymizmu, radości i urody życia. Lista gospodarzy świadczy o zainteresowaniu się naszego społeczeństwa balem, daje gwarancję miłej godziwej rozrywki, zapewnia powodzenie celowi, zabawę — gościom.

Bal zapowiada się doskonale.

Z zabawy maskowej w Zagórzu.

Jedna z danserek przesłała nam po zabawie maskowej następujące uwagi:

W ub. sobotę dnia 12 bm. w zacisznym klubie zagórskim przy dźwiękach muzyki wydobywającej się z wrzącego kotła, odbył się turniej maskowy. Towarzystwo nieliczne, ale śliczne. Kilku błaznów, pierrotów, arlekinów i psotny kot bawiło zebrane patrycjuszki damy dworu z paziami, tajemnicze odaliski i baszów. Uroczy balet zachwycał tańcem. Brzęczały owady, krążąc koło lampy osłoniętej pięknym kloszem. Jak wielkie zainteresowanie wzbudziła ta noc w ciszy „zagórskiej“, świadczy przybycie z odległej Ameryki wodza dzikiego plemienia indjan, szczepu Bo-Kam-Bu — „Groźnej Ręki“. Hoże dziewoje i dziewczątka dopełniały obrazu, odmalowanego tęczowemi barwami z palety, nagrodzonej słodyczami i jeszcze słodszem uznaniem wytwornych fraków.

Sprawa doręczania pieniędzy przez pocztę.

Okazuje się, że niektóre nasze urzędy nie potrafią nawet naśladować odpowiednich wzorów, przyjętych ogólnie na Zachodzie i zastosować się do potrzeb ludności. Weźmy np. choćby sprawę doręczania przez pocztę pieniędzy do mieszkania. Na całym świecie przyjęty jest zwyczaj, iż poczta przysyła adresatowi zawiadomienie o nadejściu pieniędzy. Jeżeli adresat nie chce lub nie może odebrać osobiście pieniędzy pisze na otrzymanem zawiadomieniu, iż prosi o doręczenie mu pieniędzy do mieszkania, poczem zawiadomienie bez żadnych opłat wrzuca do skrzynki pocztowej i na drugi dzień listonosz wręcza mu gotówkę.

U nas o tem nie pomyślano, lecz wszystkim bez wyjątu doręcza się pieniądze do mieszkań, co w rezultacie wywołuje różne nieporozumienia i skargi. Chodzi tu o pieniądze przesyłane do różnych urzędów, szkół i t. p. instytucyj.

Przysłała np. jakaś instytucja do szkoły opłaty za dzieci swych pracowników. Poczta doręcza pieniądze dyrekcji szkolnej, która z własnej kieszeni musi uiszczać opłatę za doręczanie tychże. Wypadków takich jest sporo, a nawet zdarza się, iż dana instytucja, nie mając funduszów na pokrywanie tego rodzaju opłat, odmawia przyjęcia pieniędzy, lub też wzywa wysyłającego o dopłacenie różnicy, powstałej skutkiem uiszczenia przez odbiorcę opłaty za doręczenie przesyłki.

Z tego powodu powstają skargi i narzekania, które tak łatwo możnaby usunąć, wprowadzając stosowany na Zachodzie zwyczaj doręczania do mieszkań pieniędzy tylko na żądanie odbiorcy.

Dzisiejszy poranek dla młodzieży.

Dziś w niedzielę w sali kina „Udziałowego“ odbędzie się poranek staraniem młodzieży szkoły nr. 4. Program bardzo urozmaicony. Jedna z uczenic napisała o tym poranku następujący wierszyk:

Kochane dziatki, co wy ujrzycie,
Gdy na poranek dziś się zjawicie?
Będą tam piękne kwiatki,
Róże, maki i bławatki,
A wśród nich motylek i pszczółka
Będą tańczyć w różne kółka.
Czteroletnia dziewuszka maleńka —
Zatańczy krakowiaka Kosówna Oleńka.
Partnerem jej będzie Pawłocki mały,
Z którego jest także tancerz doskonały.
Chłopcy zaś ładne piramidy stworzą
I wszystkie punkty w piękną całość złożą.
Nie żałujcie groszy i przyjdźcie do kina,
Niechaj o młodzieży nikt nie zapomina.

Wojskowa zabawa taneczna.

Dnia 1 marca br. w sali teatru miejskiego w Sosnowcu, pod protektoratem p. ppułkownika Błoka Karola i prezydenta miasta p. Bienia Aleksego, urządzają podoficerowie P. K. U. Sosnowiec zabawę taneczną, urozmaiconą niespodziankami. Między innemi współudział przyrzekli pp. artyści scen miejscowych. Orkiestra 23 p. a. p. Bufet obficie zaopatrzony we własnym zarządzie. Początek zabawy o g. 8 wieczór. Ceny biletów wstępu po 2 i 3 zł. Wstęp tylko za zaproszeniami, które wydaje komenda garnizonu Sosnowiec, ul Nowa, pokój nr 10. Oficer placu. Zabawa ta, jako pożegnanie tegorocznego karnawału zapowiada się doskonale. Czysty dochód przeznaczony na budowę „Wiosek Kościuszkowskich“ dla wdów i sierot po b. żołnierzach.

W dwa tygodnie po rejestracji.

W pierwszych dniach lutego odbył się w Sosnowcu przegląd autobusów. Spodziewano się, że lustracja wpłynie dodatnio na opłakany stan niektórych autobusów, przedstawiających stare rozbite pudła, a nie nowoczesny środek lokomocji. Nadzieje te zawiodły, gdyż nadal kursują autobusy połamane, w których podczas jazdy każda ściana tworzy oddzielną całość, przyczem klamki u drzwi są poobrywane i klamkę zastępuje drut, przytwierdzony do wystających gwoździ. Stan niektórych autobusów jest wprost rozpaczliwy, to też policja winna zwrócić na to uwagę i pojazdom rozbitym lub zrujnowanym należałoby zabronić kursowania do czasu doprowadzenia ich do należytego stanu.

Dzisiejsze przedstawienie na samopomoc.

Dziś więc o godz. 3 pop. w sali gimnazjum im. Staszica na Pogoni odbędzie się przedstawienie na samopomoc szkolną przy gimnazjum im. E. Plater. Niewątpliwie na dzisiejszem przedstawieniu będzie przepełnienie

Kiedy i co czytają?

KRÓTKA ROZMOWA Z KSIĘGARZEM.

Kiedy kwestja książki stała się aktualną i żyjemy w okresie „miesiąca książki“, należy przedewszystkiem porozmawiać z kimś, kto jest pośrednikiem między twórcą i wydawcą z jednej strony, a czytelnikiem z drugiej. Trzeba mianowicie porozmawiać z księgarzem.

Księgarz jest to taka osoba, która z natury swego zawodu musi najlepiej znać gust czytelnika i stara się do tego gustu zastosować.

Idziemy więc do jednego z księgarzy sosnowieckich bez nadziei otrzymania ścisłych informacyj co do ilości sprzedawanych w Sosnowcu książek, niema bowiem zwyczaju prowadzenia w tym dziale handlu ściślej statystyki, dającej całkowity obraz stanu czytelnictwa.

Przedewszystkiem jedno skromne, ale zasadnicze pytanie:

— Jakie książki cieszą się największem powodzeniem?

— Oczywista te, które najtaniej kosztują, a więc książki z tak zwanej bibljoteki groszowej. Cena 95 groszy za książkę jest tak niską, że zawsze znajdą się chętni, którzy sobie na taki wydatek pozwolić mogą.

— A dzieła pisarzy poważniejszych?

— Owszem. Sprzeda się od czasu do czasu książkę Żeromskiego, lub Sieroszewskiego, ale to bardzo rzadko. Głównie, powtarzam, czytywane są 95-groszówki. Charakterystyczną przytem jest rzeczą fakt, że do poczytności książek z bibljoteki groszowej przyczynia się w dużym stopniu... kinematograf.

— Kinematograf?...

— Tak. Gdy w kinie „Udziałowem“ wyświetlano „Ostatnie dni Pompei“, to książki pod tym samym tytułem w kilka dni zostały rozkupione. To samo działo się z „Carskim kurjerem“, a obecnie z „Czerwonym błaznem“.

— A czy książki naukowe mają powodzenie?

— Oprócz podręczników szkolnych, nie z naukowych dzieł poważnych nie znajduje nabywców. Ten towar wcale nie idzie.

— Nawet inteligencja nie kupuje?

— Właśnie inteligencja najmniej. Głównymi nabywcami książek z działu beletrystyki są półinteligenci, młodzież robotnicza i rzemieślnicza. Pozatem prawie nikt więcej.

Krótka to rozmowa, ale jakże wiele z niej można się dowiedzieć. Inteligencja nie czyta. To znak czasu. Od niedawna co drugi inteligent zapewnia, iż nie ma czasu ani na teatr, ani na książkę. Zresztą wie już tak wiele, iż nic nowego żadna książka mu nie powie. Jest to jedna z przyczyn upadku znaczenia moralnego naszej inteligencji w społeczeństwie.

Niemniej znamienna jest uwaga, że książkę reklamuje kinematograf. Pięknie to z jego strony, choć bezwątpienia ta dziesiąta muza czyni to mimowoli. Zresztą wartość książki w wielu wypadkach stoi w odwrotnym stosunku do wartości filmu i zdarza się, że książka staje się mało ważnym uzupełnieniem obrazu kinematograficznego. Uzupełnienie to jest potrzebne niektórym zwolennikom kina do powtórnego przy czytaniu książki przeżywania filmu. Taka drugoplanowa wola książki dostatecznie charakteryzuje dzisiejszego czytelnika.

Krótko mówiąc, rola książki nie jest w obecnej sytuacji do pozazdroszczenia.

Fundusz specjalny domu zdrowia dla urzędników państw.

W trosce o poprawę bytu pracowników państwowych Zarząd główny stowarzyszenia urzędników państwowych powziął myśl zakładania własnemi siłami pensjonatów, zakładów leczniczych i sanatorjów, w których urzędnicy państwowi i ich rodziny jedynie za zwrotem rzeczywistych kosztów utrzymania mogliby znaleźć pomieszczenie na czas urlopów wypoczynkowych, lub choroby. Szczególnie niezbędna zdaje się nam podobna akcja, w okresie obniżenia wartości realnej płac urzędniczych, gdyż skarb państwa nie może przyjść z wydatniejszą pomocą urzędnikom.

Akcja ta, która u nauczycieli i funkcjonarjuszów policji państwowej wydała wspaniałe rezultaty, może również i dla urzędników w zrozumieniu ustawy o państwowej służbie cywilnej z dnia 17 lutego 1922 r. przynieść jaknajlepsze owoce, pod warunkiem jednak, że do niej przystąpią całe masy urzędników, gdyż tylko wówczas z groszowych poprostu składek uda się zebrać odpowiednie na ten cel fundusze.

Inicjatywa ta wywołała wśród najszerszych mas urzędniczych duże zainteresowanie. Świadczą o tem liczne pisma i zapytania jakie wpływają do SUP.

Energiczna akcja, jaką wszczęła Komisja uzdrowiskowa z kol. dr-em Warmskim na czele w kierunku: a) zainteresowania inicjatywą SUP czynników rządowych, oraz b) nabycia już na bieżący sezon szeregu objektów, rokuje akcji tej niewątpliwe powodzenie.

Aby ułatwić urzędnikom powiatu Będzińskiego przystąpienie do Komitetu budowy tanich letnisk, koło stowarzyszenia urzędników państwowych w Sosnowcu rozesłało do wszystkich urzędów państwowych deklaracje z apelem o zapisywanie się na członków tego Komitetu. Pomyślny wynik całej tej akcji zależy od tego, by jak największej do niej urzędników przystąpiło, a ponieważ jest to w dobrze zrozumianym własnym interesie, przeto nie wątpimy, że apel Koła S. U. P. w tym kierunku nie przebrzmi bez echa.

Wypełnione i podpisane deklaracje przyjmuje sekretarz Koła p. Indelak (Sosnowiec, Kasa skarbowa).

Inspektor robót ulenowskich.

Zarząd m. Sosnowca na ostatniem swem posiedzeniu powołał na stanowisko inspektora robót ulenowskich w Sosnowcu inż. Łuczkowa, b. współpracownika inż. Rosłońskiego przy opracowywaniu planu wodociągów na Śląsku.

Za znęcanie się nad końmi.

Policja sosnowiecka spisała protokuł na Immerglika Jankusa z Sosnowca (Kordonowa 5) za znęcanie się nad końmi.

Miła służąca.

Do komisarjatu policji w Sosnowcu, zgłosił się onegdaj Dawid Passerman, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej 3, donosząc, że służąca jego Anna Wojtacha skradła mu 2895 zł. i biżuterję. Policja zatrzymała złodziejkę na dworcu w Sosnowcu, odbierając od niej tylko 60 zł. i biżuterję, którą Wojtacha porzuciła na widok policji.

Świąteczny handelek.

(l) Za handlowanie w niedzielę, sąd pokoju w Sosnowcu skazał: Dynę Kohn (Modrzejowska 4) na 30 złotych grzywny. Moszka Assa (1 Maja 4) na 10 złotych grzywny.

Przestrzegać godziny handlu!

(l) Za nieprzestrzeganie godzin handlu Sąd pokoju w Sosnowcu skazał: Franciszkę Pomykalską (Żytnia 18) na 10 złotych grzywny. Rajzlę Słomnicką (Będzińska 21) na 5 złotych grzywny. Icka Topioła (Modrzejowska 20) na 15 zł. grzywny.

Za usiłowaną kradzież chodnika.

(l) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał po miesiącu aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 2 lat—Wacława Królika (Kuźnica 16) i Stanisława Osmędę (Kaliska 19) za usiłowanie kradzieży chodnika wartości 60 złotych na szkodę teatru w Sosnowcu w dniu 24 stycznia br.

Brudy w piekarni.

(l) Chaim Berek Piekarski (Dekerta 20) zapłaci 5 złot. grzywny za nieutrzymywanie piekarni swojej w należytej czystości. Jest to niepierwsza kara, jaką sąd wymierzył Piekarskiemu za brudy w piekarni.

Pobicie.

Kud Jan z Sosnowca (Kuźnica 2) pobił kolejarza na służbie, Niewiadomskiego Kazimierza z Ząbkowic. Po spisaniu protokułu sprawę skierowano do sądu.

Napad na właściciela składu wędlin.

Policja sosnowiecka przyjęła zameldowanie o niezwykłem nawet, jak na nasze stosunki,

napadzie na p. Józefa Kossa,

właściciela składu wędlin przy ul. Warszawskiej nr. 14 w Sosnowcu.

Mianowicie we czwartek wieczorem gdy p. Koss bawił na podwórzu, wówczas właściciele pobliskiego składu wędlin

Bronisław i Mieczysław Konieczni

jeden z nich z toporem, a drugi z nożem napadli na niego, grożąc pobiciem. Koss chwycił deskę i oganiając się przed napastnikami, uniknął niebezpieczeństwa.

Istnieje prawdopodobieństwo, że przyczyną tego napadu

jest walka konkurencyjna,

bowiem skład J. Kossa jest oddalony zaledwie o kilka kroków od składu Koniecznych, przyczem napadnięty stale ogłasza w miejscowych pismach nowe i niższe niż gdzieindziej ceny artykułów mięsnych i wskutek tego zyskuje na powodzeniu.

Sprawa oddana będzie do sądu i tam znajdzie swój epilog.

Z życia straży pożarnej w Psarach.

Wybrany na tegorocznem ogólnem zebraniu członków, założonej w roku ubiegłym straży pożarnej ochotniczej w Psarach koło Grodźca, zarząd odbył w dniu 13 b. m inauguracyjne posiedzenie, na którem debatowano nad najżywotniejszemi sprawami i najpilniejszemi potrzebami nowopowstałej organizacji strażackiej. W rezultacie debat postanowiono urządzić jeszcze w bieżącym karnawale kilka imprez dochodowych, np zabawę taneczną oraz zbiórkę doraźną w dniu dzisiejszym. Następnie zarząd w porozumieniu z komendantem straży po wyczerpaniu porządku dziennego zarządził zbiórkę alarmową wszystkich czynnych członków na którą w stosunkowo szybkim czasie stawiło się na ogólną liczbę czynnych członków 33 aż 26, czem strażacy dowiedli iż interesują się powołaną do życia placówką społeczną. Do zebranych strażaków w imieniu zarządu przemówił prezes, zachęcając ich do dalszej intensywnej pracy dla rozwoju organizacji, której bezinteresownie służą z całym zapałem. W odpowiedzi na przemówienie prezesa strażacy przyrzekli spełniać swe obowiązki z godnością strażaka-ochotnika, oraz posłuszeństwo względem swych przełożonych i uwzględniając ciężkie położenie finansowe i ogromne trudności, z jakiemi zarząd z tego powodu musi walczyć postanowili jednomyślnie udzielić zarządowi zwrotnej pożyczki na zakup kasków i innych przedmiotów uzbrojenia osobistego strażaków. Niechaj za przykładem strażaków psarskich idą inne szeregi strażackie.

Krótko cieszył się wolnością.

Niejaki Henryk Sochaczek, odsiadujący karę w areszcie policyjnym w Sosnowcu skorzystał z nieuwagi eskorty i uciekł w niewiadomym kierunku. Dzięki zawiadomieniu wszystkich komisarjatów i posterunków policyjnych o ucieczce więźnia został on tegoż dnia ujęty na Mydlicach pod Dąbrową i odesłany z powrotem do aresztu.

Kronika Zawiercia.

Ze starostwa.

Na intencję prac starostwa wczoraj odprawiono nabożeństwo w kościele parafjalnym. Mszę św. celebrował ks. kan. Zientara, który później ze stóp ołtarza wygłosił krótkie, okolicznościowe przemówienie, podkreślając znaczenie starostwa w historji rozwoju Zawiercia.

Koncert skrzypcowy na chórze wykonali bezinteresownie p. Ludwik Sikora z bratem swym, obaj znani w miejscowych kołach.

Na nabożeństwie prócz p. starosty Kowalskiego i urzędników, byli obecni przedstawiciele władz bezpieczeństwa publicznego, Magistratu, gmin okolicznych i prasy. Zwracał uwagę brak przedstawicieli Związków, Stowarzyszeń i organizacyj.

Po nabożeństwie p. starosta Kowalski odbył odprawę z komendantami posterunków powiatu i dzielnic miasta, dla zapoznania się ze swymi podwładnymi oraz zakreślenia szkicowego programu prac.

Uroczyste i oficjalne otwarcie starostwa spodziewane jest w pierwszej połowie marca rb.

Tydzień książki.

Otwarcie tygodnia polskiej książki zapowiadane jest w Zawierciu na wtorek 22 bm., a nie jak przewidywano na niedzielę 20 bm. Sprawie tej, tak bardzo obchodzącej szeroki ogół, poświęcimy więcej miejsca w dniach najbliższych.

Z Urzędu pośrednictwa pracy.

W ubiegłym tygodniu na terenie zawierckiej filji P.U.P.P. zarejestrowanych było 2597 bezrobotnych, z których zapomogi pobierało 905 pracowników fizycznych oraz 91 umysłowych. W ciągu tygodnia zatrudniono ogółem 61 osób, stan bezrobocia zmniejszył się o 25 osób.

Z Łaz.

Mieszkańcy Łaz uskarżają się na sposób załatwiania pacjentów przez jednego z lekarzy, który kieruje ich po odbiór lekarstw do zawierckich aptek Kasy chorych, miast skierować ich do apteki prywatnej na miejscu. Ubezpieczeni, ludzie pracy, którzy mają czas ograniczony, cierpią z tego tytułu różne niedogodności.

Związek inwalidów.

Na cele inwalidzkie Związek w pierwszych dniach marca organizuje występ baletowy znanej artystki-tancerki p. Maryli Gremo, której występy w kraju i zagranicą cieszyły się niezwykłem powodzeniem. Wieczór baletowy M. Gremo powinien u nas na prowincji wzbudzić wielkie zainteresowanie, tembardziej, iż M. Gremo w Warszawie, Łodzi, Krakowie i Lwowie uzyskała palmę pierwszeństwa, jako polska tancerka.

Kronika Olkuska.

Zaaresztowanie defraudanta.

W lecie 1925, zarząd Funduszu bezrobocia w Sosnowcu delegował swego pracownika Aleksandra Penchalskiego do gminy Sułoszowa z sumą paręset złotych celem wypłacenia ich bezrobotnym. Penchalski pieniądze sobie przywłaszczył i wyjechał w niewiadomym kierunku. W tych dniach władze śledcze otrzymały wiadomość, że Penchalski został zaaresztowany w Zamościu. Ostatnio pracował w nadleśnictwie ordynacji Zamojskich w pow. Biłgorajskim. Pochodzi on z gm. Jangrot, powiatu Olkuskiego.

Na weselu postradał oko.

We wsi Chrząstowice, gm. Jangrot odbywało się w dn. 17 bm. wesele u gospodarza Gamrata, na którem był również Stanisław Socoń, mieszkaniec tej wsi. Po kilku „kawałkach“ wyszedł przed sień, aby się ochłodzić i zauważył kłócących się ze sobą dwuch parobczaków. Miał dobre serce, zaczął więc powaśnionych godzić i zapraszać do tańca, lecz ci za tę uprzejmość poważnie go pobili, a jeden z nich Wawrzyniec Barczyk uderzył go nożem w oko, które zaraz wypłynęło. Tu się odwróciło przysłowie: gdzie się dwuch bije — tam trzeci korzysta.

Z Tow. rzemieślniczego.

W dniu 4 marca r. b. o godzinie 7 wiecz. w pierwszym terminie, lub o godzinie 8 w drugim w sali magistrackiej odbędzie się walne zebranie T-wa rzemieślniczego w Olkuszu.

Ku uczczeniu ś. p. d-ra Opalskiego.

Grono przyjaciół zmarłego ś. p. d-ra Opalskiego postanowiło dla uczczenia jego pamięci wmurować tablicę pamiątkową w szpitalu św. Błażeja. Inicjatorami są pp.: starosta Stamirowski, Okrajniowa, Veltuzenowa, gen. dr. Buchowiecki i Radłowski.

Stan bezrobocia na terenie P U P P Sosnowiec.

GROŹBA KRYZYSU W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM.

W okresie od dnia 13 do 19 bm. stan bezrobocia na terenie PUPP Sosnowiec przedstawiał się następująco:

W Sosnowcu było 3620 bezrobotnych w Będzinie 1490, w Dąbrowie 1050, w Czeladzi 440, w gminie Olkusko-Siewierskiej 885, w pozostałych miejscowościach powiatu Będzińskiego 4299, w Bolesławiu 250, w Ogrodzieńcu 754, w pozostałych miejscowościach pow. Olkuskiego 1196.

Ogółem było 14791 bezrobotnych, z których zarejestrowanych w PUPP w Sosnowcu 9360, w czem mężczyzn 8529, kobiet 831.

W okresie tym przybyło 96 bezrobotnych, z czego: zwolnionych przez miejscowe zakłady pracy 19, przybyłych z terenów PUPP. Kielce i Katowice 50, przybyłych z Francji 12 oraz zwolnionej służby domowej 15 osób.

Przyjęto natomiast w tymże okresie czasu do pracy 156 osób, czyli że w porównaniu do poprzedniego okresu czasu, **bezrobocie w ub. tygodniu na terenie P. U.P.P. Sosnowiec zmniejszyło się o 60 osób.**

Przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich było zatrudnionych 712 osób, z których w pow. Będzińskim 677, w pow. Olkuskim — 35 osób.

Z ustawowego zasiłku korzystało 2017 bezrobotnych pracowników fizycznych oraz 19 bezrobotnych pracowników umysłowych; z doraźnej pomocy korzystało 4712 —fizycznych, oraz 680 umysłowych.

Ogółem zasiłki pobierało 7429 bezrobotnych, w czem 699 bezrobotnych pracowników umysłowych.

Pomimo zmniejszenia się bezrobocia w ub. tygodniu o 60 osób, konjunktura na miejscowym rynku pracy przybiera niepokojące objawy.

Oto z powodu zmniejszenia się zamówień zagranicznych na węgiel polski, skutkiem zakończenia strajku angielskiego kopalnie miejscowe ograniczają ilość dni pracy, a nawet zmniejszają ilość robotników. Narazie ograniczyły pracę do 5-ciu dni kopalnie dąbrowskie i czeladzkie: w Dąbrowie pracuje 5 dni w tygodniu 2680 robotników, w Czeladzi 3985.

Wymówiły zaś pracę części robotników kopalnie: Saturn — 340, Jakób — 224, oraz kop. Neptun 33 robotnikom.

W razie niepoprawienia się sytuacji na rynku węglowym spodziewana jest dalsza redukcja dni pracy i robotników.

Wiadomości ze Śląska.

Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie jednolitym terenem pocztowym?

DONIOSŁY I POŻYTECZNY PROJEKT.

Dowiadujemy się z kół miarodajnych, że w Warszawie rozpatrywany jest projekt przemianowania inspektoratu poczt i telegrafów w Katowicach na dyrekcję poczt i telegrafów. W związku z tem istnieje plan, aby do przemianowanej dyrekcji wcielić obszar Śląska Cieszyńskiego, a nadto rozszerzyć jej kompetencje na Zagłębie Dąbrowskie z chwilą podporządkowania tamtejszego terenu dyrekcji kolei w Katowicach.

Dotychczasowy szef inspektoratu poczt i telegrafów w Katowicach p. Kuntre, pozostałby na stanowisku prezesa dyrekcji p. i t.

Projekt powyższy należy przyjąć z całem uznaniem, które zawsze podkreślamy przy wszelkich usiłowaniach ściślejszego złączenia wszystkich polskich zagłębi węglowych w jeden okręg. Bezwątpienia do takiej unifikacji przyjść kiedyć musi, a czem prędzej się to stanie, tem lepiej dla rozwoju najpotężniejszego w Polsce basenu gospodarczego.

O ubezpieczenie pracowników umysłowych.

Z SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Jak się dowiadujemy, w dniu 24 b. m. odbędzie się w Sejmie śląskim wspólne posiedzenie komisji prawniczej i socjalnej, przy prawdopodobnym udziale delegata Ministerjum pracy i opieki społecznej. Na posiedzeniu tem ma być rozpatrywany projekt ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Ustawa powyższa weszła już pod 3 czytanie, została jednak zdjęta z porządku obrad, a to z powodu wysunięcia pewnych zastrzeżeń ze strony Rządu. Właśnie z tego powodu ma przybyć na zaproszenie wojewody śląskiego delegat Rządu celem udzielenia wyjaśnień.

Kaplica kolejowa w katedrze śląskiej.

Między kolejarzami śląskiemi powstał projekt ufundowania własnej kaplicy w budującej się katedrze śląskiej. W sprawie tej wydał odpowiedni okólnik prezes katowickiej dyrekcji kolei p. Dobrzycki.

Od 1 marca wszystkim pracownikom kolejowym, którzy nie zaprotestują przeciw temu na piśmie, odtrącać się będzie jedną czwartą proc. poborów, w celu stworzenia funduszy na budowę kaplicy. Zbiórka potrwa prawdopodobnie około 3 lat.

Naiwności ludzkiej niema końca...

JAK CYGANKI WYCZAROWAŁY 55 ZŁOTYCH I 3 KOŁDRY.

W mieszkaniu pewnego robotnika w okolicy Katowic zjawiły się dwie cyganki, bardzo litościwego serca, które widząc chore dziecko zaofiarowały swą pomoc zrozpaczonej pani domu. Naiwna kobieta zgodziła się chętnie na tę propozycję i szarlatanki poczęły nad nieprzytomnem dziecięciem wyczyniać swoje „hokus pokus“, których zakończeniem było przywiązanie pięciozłotowego banknotu poniżej krzyżów pacjenta. W ten sposób zła choroba została przeniesiona na królika, którego wraz z 5 złotemi zabrały sobie cyganki jako wynagrodzenie.

„Hokus pokus“ cyganek nie pomogło choremu dziecku. Przed kilku dniami znowu zjawiły się w tem samem mieszkaniu dwie inne cyganki i zdumionej ich wszechwiedzą kobiecie oświadczyły z tajemniczemi minami, że musi mieć ona chore dziecko lecz tylko one, specjalnie tutaj przez los wysłane potrafią je wyleczyć. I znowu zaczęły się tajemnicze odczyniania uroku i wpędzania złego ducha z dziecięcia. Cała ta rzecz kosztowała ubogą żonę robotnika 50 zł., które w znacznej części pożyczyła od sąsiadek. Wreszcie, po licznych zaklęciach, cyganki zażądały od zbiedzonej matki trzech kołder, z rzeczami temi muszą się bowiem udać na rozstajne drogi, aby tam zapytać losu, co dalej mają czynić z dzieckiem.

Biedne cyganki widocznie zabłądziły, bo dotychczas nie wróciły do obdartej z pieniędzy i rzeczy kobiety. A dziecko jak chorowało, tak choruje nadal.

Teatr Polski w Katowicach.

Niedziela, dnia 20 b. m. „Kopciuszek“ o 3 godzinie popołudniu.

Niedziela, dnia 20 b. m. „Rigoletto“ wieczorem.

Wtorek, dnia 22 b. m. „Damy i huzary“ premjera.

Środa, dnia 23 b. m. „Cyrulik Sewilski“ występ Ady Sari, A. Dobosza i A. Wiśniewskiego.

Teatr katowicki na prowincji.

Poniedziałek, dnia 21 b. m. „Cały dzień bez kłamstwa“.

Poniedziałek, dnia 21 b. m. „Halka“ w Tarnowskich Górach.

Występ Adama Dobosza i Augusta Wiśniewskiego.

Znakomici artyści opery warszawskiej pp.: Adam Dobosz i August Wiśniewski wystąpią gościnnie w teatrze katowickim w środę, dnia 23 b. m. w operze „Cyrulik Sewilski“, gdzie wspólnie z Adą Sari kreować będą główne partje. Będzie to jeden z najświetniejszych wieczorów w operze katowickiej.

Prezes Banku gospodarstwa krajowego na Śląsku.

W dniu wczorajszym bawił w Katowicach w przejeździe z Wiednia prezes Banku gospodarstwa krajowego p. Steczkowski, który odwiedził oddział miejscowego Banku gospodarstwa krajowego, złożył wizytę ks. biskupowi Lisieckiemu i wojewodzie Grażyńskiemu, oraz odbył konferencję z przedstawicielami przemysłu hutniczego.

Stan bezrobocia na Śląsku.

W czasie od 9 do 16 b. m. liczba bezrobotnych na Śląsku wzrosła o 506 osób i wynosi obecnie 46.578 osób. Z tego wypada na przemysł górniczy 13.346, hutniczy 4.982, metalowy 3.334, budowlany 2.126, robotników niewykwalifikowanych 16.938, a pracowników umysłowych 3.070 bezrobotnych.

Prace przygotowawcze do budowy stacji radjowej w Katowicach.

Decyzja o rozbudowie rozgłośni radjowej w Katowicach skłoniła szereg firm do nadesłania ofert na przeprowadzenie tej budowy. Najdroższe są oferty niemieckie, które obliczają koszta na około 70.000 dolarów. Rozstrzygnięcie w tej sprawie nastąpi w przyszłym kwartale. Katowicka stacja radjowa, która w niczem nie będzie ustępować wrocławskiej, zostanie oddaną do obsługi towarzystwu „Polskie Radjo“, mającemu w Polsce monopol eksploatowania nadawczych stacyj radjowych.

Automatyczne telefony na Śląsku.

Dowiadujemy się, że dojrzewa projekt zaprowadzenia w zagłębiu przemysłowem G. Śląska telefonów automatycznych. Kosztorys tej imprezy wynosi 7.000.000 zł., zaś czas trwania robót przewidziany jest na 2 lata. W związku z tem nastąpiłaby na G. Śląsku rozbudowa sieci telefonicznej, głównie przez linje podziemno-kablowe. Szereg firm zagranicznych śledzi z uwagą dojrzewanie projektu.

W sprawie umowy zarobkowej.

Dowiadujemy się, że wczoraj odbyło się posiedzenie pracodawców śląskich w związku z nowemi żądaniami robotników w sprawie płac. Pracodawcy po rozpatrzeniu sprawy nie zgodzili się na udzielenie podwyżek. Bezpośrednie rokowania między pracodawcami, a robotnikami odbędą się we wtorek.

Napad rabunkowy.

Dnia 18 b. m. o godzinie 12 w nocy Stanisław Stanisławski z Wielkich Piekar (ulica Marjacka l. 36) został napadnięty przez nieznanych opryszków na drodze między Radzionkowem a Szarlejem. Bandyci zrabowali Stanisławskiemu 2.000 zł. i zbiegli. W chwili napadu dostał Stanisławski ataku nerwowego i dlatego nie można stwierdzić jak sprawcy wyglądali i ilu ich było.

Otwarcie czytelni publicznej w Katowicach.

W dniu wczorajszym o godzinie 5 popołudniu odbyła się w Katowicach przy ulicy 3-go Maja nr. 23 uroczystość otwarcia publicznej czytelni i wypożyczalni książek, której powstanie zawdzięcza społeczeństwo górnośląskiemu oddziałowi Towarzystwa czytelni ludowych, z jego prezesem dr. Starkiem na czele. Poświęcenie nowej placówki kulturalnej na Śląsku dokonał ks. biskup Arkadjusz Lisiecki. W uroczystym tym akcie uczestniczyli licznie przedstawiciele władz i organizacyj polskich na Śląsku. Świetnie urządzona bibljoteka dzieli się na czytelnię dzienników, czytelnię naukową i na wypożyczalnię dzieł treści beletrystycznej, której rozmiary w najbliższej przyszłości obejmą 8000 starannie dobranych tomów.

Dolar w Katowicach.

W dniu wczorajszym płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 8.91—8.96 zł., przy spokojnej tendencji.

Głosy publiczne.

Przed otwarciem żeńskiej szkoły rzemiosł w Sosnowcu.

Onegdaj podaliśmy wiadomość, że na zasadzie zezwolenia Ministerjum W. R. i O. P. w dniu 1 marca r. b. zostaje otwarta w Sosnowcu szkoła rzemiosł dla dziewcząt. W związku z tym doniosłego znaczenia faktem nasuwa się wiele refleksyj. Na utrzymanie rodziny nie wystarcza dziś praca samego tylko mężczyzny; jednocześnie z nim opuszcza dom i jego żona. W takiej rodzinie dzieci pozostają na kilka godzin bez opieki matki - wychowawczyni.

Kto czuwa nad tą dziatwą, kto współ ta w biurze np. od 8 do 12 i od 2 do 6, działa ze szkołą i dzieckiem nad kształceniem młodego charakteru, aby z dzieci wyrośli ludzie pożyteczni dla społeczeństwa i mogący w przyszłości pracować w kierunku jego żywotnych interesów.

Faktem jest, że potrzeba nam ludzi z charakterem. Czy jednak matka, pracująma możność wypełnić główne zadanie na rodowego wychowania?

Strat, jakie stąd wynikają, dziś obliczyć się nie da, wykaże ją dopiero statystyka przyszłości. Jeśli jednakże zdajemy sobie sprawę z tego, że one istnieją, to już dziś należałoby stosować środki zaradcze.

A więc z jednej strony należy rozbudować w kraju naszym, niemniej gęstą od szkół powszechnych sieć przedszkoli - ochron, tak pięknie przez Marję Montessori domami dziecięcemi nazwanych, któ re wychowywałyby, zgodnie z najnowszemi wymogami pedagogiki, higjeny itd., dzieci matek, zarobkujących poza domem.

A drugi środek, również ważny: **zatrzymajmy tę matkę w domu!** W jaki sposób? Oto kierując ją do zawodów, które dają możność zarobkowania w domu. Takiem zajęciem, pozwalającem kobiecie w pokoiku lub kuchence, przylegającej do dalszego mieszkania, zarobkować — są rzemiosła. Jest ich, jak czytamy w programie nowopowstającej szkoły przy ul. Kaliskiej, cały szereg: introligatorstwo, trykotarstwo, czapnictwo, kamasznictwo z szewstwem, modniarstwo; każde z nich ma tę dobrą stronę, że, dając zarobek, pozwala kobiecie nie wygaszać tak całkowicie ogniska rodzinnego. Rzemiosła te mogą być dla kobiety niezawodzącemi przez całe życie źródłami dochodu, o ile kobieta będzie w zakresie danego rzemiosła fachowcem.

Zadaniem nowopowstającej szkoły będzie szerzyć poszanowanie pracy, zwalczać nieuzasadnione uprzedzenie Polek do rzemiosła, dać pełną teoretyczną i praktyczną znajomość rzemiosła, odciążyć przepełnione mało wynagradzanemi kobietami biura, a jednocześnie zatrzymać kobietę — dla rodziny, domu i dzieci.

Jeżeli przyjmiemy jeszcze pod uwagę, że szkoła ta będzie się starała wychować społecznie, to tembardziej życzyć należy powodzenia nowej placówce, skąd przybywać nam będą zastępy społecznie urobionych i praktycznie do życia przygotowanych kobiet.

Adres szkoły: Sosnowiec, ul. Kaliska numer 13.

Ze sportu.

KOMUNIKAT OFICJALNY Nr. 29.

Sosnowieckiego Podokręgu KZOPN. w Sosnowcu. Adres sekretarjatu: Wł. Kosmala Sosnowiec, Racławicka 10.

1) Wzywa się ZTGS Makabi do podjęcia przez upoważnionego delegata z Podokręgu złożonych w swoim czasie dowodów tożsamości.

2) Wzywa się ZKS. Sport w Dąbrowie Górniczej do uregulowania względnie wpłacenia do kasy Kierownictwa Podokręgu zł. 3 tytułem kosztów podróży, należnych sędziemu z zawadów dnia 23 stycznia 1927 roku mu z zawodów dnia 23 stycznia 1927 roku

3) Wzywa się wszystkie kluby do zawiadamiania Kierownictwo Podokręgu odnośnie zmian adresów klubów i wyborów członków zarządu i kierowników sportowych na 1927 rok.

4) Podaje się do wiadomości klubom zmianę adresu T-wa Sport. Victorja w Sosnowcu: TS. Victorja — Antoni Goncerz Sosnowiec ul. Miła nr. 3.

Kierownictwo Podokręgu Sosnowieckiego. K. Z. O. P. N.

ZKS. „Sosnowiec". W niedzielę dnia 27 bm. o godz. 2 pop. odbędzie się walne zebranie KS. „Sosnowiec" w lokalu własnym przy ul. Wiejskiej 12 w Sosnowcu. W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków w pierwszym terminie, zebranie odbędzie się w drugim terminie o godz. 3 pop. i będzie prawomocne. Porządek dzienny następujący: zagajenie, wybór przewodniczącego, sprawozdanie zarządu za rok 1926, wybór nowego zarządu, wolne wnioski.

NIE WOLNO KOPAĆ! W krakowskim sądzie okręgowym rozegrał się epilog sprawy niejakiego Dzikowskiego, członka klubu sportowego „Garbarnia", który w czasie meczu tak silnie kopnął członka klubu „Podgórze", niejakiego Majchra, że mu złamał nogę w kilku miejscach. Sąd I-ej instancji skazał Dzikowskiego na 4 miesiące ciężkiego więzienia, sąd okręgowy, jako apelacyjny, wyrok ten zatwierdził, podając w motywach, że „społeczeństwo powinno tępić objawy zdziczenia wśród polskiego sportu".

OFIARY.

Oprócz ofiar otrzymanych od poszczególnych osób, których nazwiska były ogłoszone w „Kurjerze Zachodnim", wpłynęły jeszcze na rzecz Tow. pomocy dla biednych chrześcijan w Dąbrowie dalsze ofiary, które ogółem wyniosły: 2142 zł. 44 gr. 5 dolarów, 10 szylingów i 1 gulden gdański.

Wszystkim osobom i instytucjom, które przyczyniły się do zebrania tak poważnej kwoty, oraz osobom, które podjęły się zbieraniem datków, zarząd Tow. składa serdeczne „Bóg zapłać".

Z balu świerkowego urządzonego na rzecz przytułku św. Józefa w Dąbrowie, w dniu 5 lutego r. b. wpłynęło: z biletów wejściowych zł. 1440, z ofiar zł. 397, z bufetu zł. 1618.85, razem zł. 3455.85. Ponieważ rozchody wynosiły zł. 807.50 przeto czysty zysk wyraża się poważną sumą zł. 2648.35.

Należy zaznaczyć, że bufet został bezpłatnie zaopatrzony przez grono ofiarnych osób. Zarówno Im, jak i osobom, które nadesłały datki w gotówce, jak wreszcie wszystkim gospodyniom i gospodarzom balu komitet organizacyjny składa serdeczne podziękowanie.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Werbunek robotników rolnych do Niemiec.

W Polsce rozpoczął się już werbunek robotników rolnych do prac sezonowych rolnych w Niemczech na rok 1927. Werbunek odbywa się na zasadach ustalonej w specjalnej konwencji, zawartej z Niemcami dnia 9 grudnia 1926 r., **wykluczającym najem robotników za pośrednictwem prywatnych ajentów, zastrzegając pośrednictwo wyłącznie państwowym urzędom pracy.** Robotnicy mają zapewnione płace równe z miejscowymi robotnikami niemieckimi w zależności od warunków miejscowych i od danego rodzaju pracy i będą zwalniani od podatku dochodowego.

Werbunek, przy którym asystują przedstawiciele niemieckiej „Arbeiter Zentrale" w Berlinie, ograniczony jest do województw: Łódzkiego, Kieleckiego, Poznańskiego, Warszawskiego, Białostockiego, Krakowskiego, Śląskiego, Lwowskiego i Pomorskiego.

Zwerbowanych ma być ogółem 48.000 do 50.000 robotników, którzy wyjeżdżać będą do Niemiec w grupach, w ciągu miesiąca lutego, marca i kwietnia. Z tej liczby województwo Łódzkie dostarczyć ma 28.750 robotników; **województwo Kieleckie 11.000,** województwo Krakowskie 2.200, województwo Śląskie 200, województwo Lwowskie 2.000 itd.

101.000 osób wyemigrowało z Polski.

Według danych za rok miniony, emigracja polska kontynentalna wynosiła **101.000. Do Francji wyjechało emigrantów 54.000, do Niemiec 43.000,** w tem 8 tys. nielegalnie, reszta emigrantów wyjechała do Belgji, Danji itd.

Emigracja zamorska wynosiła 37.7000 w tem do Stanów Zjednoczonych 5.100, do Kanady 14.000, do Argentyny 9.000, do Brazylji 2.000 i do Palestyny 6.170.

W tych dniach zostały ukończone prace w sprawie ustawy emigracyjnej. Ministerja uzgodniły swoje poglądy i ustawa w najbliższym czasie przejdzie na Radę ministrów.

Kronika gospodarcza.

BILANS HANDLU ZAGRANICZNEGO W STYCZNIU B. R. ukształtował się mniej korzystnie niż w grudniu zeszłego roku. O ile bowiem nadwyżka w grudniu wynosiła 28 miljonów złotych, o tyle w styczniu wynosi ona tylko 7 miljonów zł. — Cyfry bilansu za styczeń br. podajemy jeszcze raz, gdyż w piątkowej depeszy wkradła się fatalna pomyłka, gdyż zamiast 7 miljonów wydrukowano 77 miljonów, co jest sprawką chochlika, urządzającego czasem harce na linotypach.

HANDEL POLSKO-SOWIECKI. Przedstawiciel handlowy Sowietów w Warszawie przedstawił całokształt stosunków handlowych polsko-sowieckich od ich regularnego rozpoczęcia, t. j. od 1 pazdziernika 1923 r. do 1 października 1926 r. Za wspomniany okres ogólna cyfra tranzakcji między obu krajami wynosiła 15,486.910 dol., z czego na wywóz z Polski do Z. S. S. R. przypada przeszło 12 miljonów dolarów, reszto zaś stanowi wywóz Z. S. S. R. do Polski. W 1923-24 roku Polska wywiozła do Z. S. S. R. za 1,713.000 dol., w 1924-25 roku za 5,937.746 dol., a w 1925-26 roku za 4,008.912 dolarów. Zmniejszenie się wywozu za ostatni rok spowodowane było ograniczeniami przywozowemi w Z. S. S. R. w związku z kryzysem finansowym w tym kraju. Na pierwszem miejscu w wywozie Polski do Z. S. S. R. stoją wyroby włókniste, oraz maszyny i metale, podczas gdy w wywozie z Z. S. S. R. do Polski, najważniejszą pozycją są ryby, mąka i oleje roślinne, Tranzakcje dokonywane są na weksle, przeciętnie 6-miesięczne. Na 23 państwa, w których istnieją przedstawicielstwa handlowe Z. S. S. R., Polska zajmuje pod względem wartości wywozu do tego kraju dwunaste miejsce, podczas gdy na trzech pierwszych miejscach znajdują się: Anglja, Niemcy i Stany Zjednoczone. — Prelegent podkreślił, iż dla dalszego rozwoju stosunków handlowych między obu krajami konieczne jest przedewszystkiem uregulowanie sprawy kredytu długoterminowego dla zamówień sowieckich, gdy Polska w porównaniu z innemi państwami europejskiemi, udzielającemi kredytu dwu- i czteroletniego, znajduje się pod tym względem w o wiele gorszej sytuacji.

KREDYTY NA ZASIEWY WIOSENNE. Mimo pomyślnych naogół zasiewów zimowych pewna część rolników, wskutek zeszłorocznego nieurodzaju, nie będzie miała wystarczającej ilości ziarna na zasiewy wiosenne, wobec czego w najbliższym czasie okaże się niezbędną pomoc kredytowa na zakup ziarna siewnego. Wyniki ankiety, przeprowadzanej ostatnio przez samorządy powiatowe wskazują na największe potrzeby w tym względzie następujących powiatów: Gostynińskiego, Przasnyskiego, Sierpeckiego, Skierniewickiego i Mińsko-Mazowieckiego w woj. Warszawskiem; Brzezińskiego, Łódzkiego i Kolskiego w woj. Łódzkiem; Węgrowskiego w woj. Lubelskiem; Końskiego w woj. Kieleckiem; Brzeskiego, Drohiczyńskiego, Kamień-Koszyrskiego, Kobryńskiego, Kosowskiego, Prużańskiego i Pińskiego w woj. Poleskiem; Nowogródzkiego w woj. Nowogródzkiem; Głębockiego w woj. Wileńskiem; Działdowskiego w woj. Pomorskiem; Gorlickiego, Krakowskiego, Myślenickiego, Wielickiego i Nowo-Sądeckiego w woj. Krakowskiem; Jaworowskiego, Mościskiego, Sanockiego, Jarosławskiego i Liskiego w woj. Lwowskiem. Wynika z tego, że wiosenny niedobór zboża siewnego największy jest w północno-zachodniej części b. Kongresówki (gł. w woj. Warszawskiem i częściowo w Łódzkiem), na Polesiu oraz w Małopolsce Zachodniej.

Z giełdy warszawskiej.

Ceduła giełdy warszawskiej z dnia 19-2.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 12.75—12.90, Bank Handlowy 5.56—5.40—5.45, Bank Polski 103.00—103.25, Bank Zachodni 2.85—2.70, Bank Zjedn. Ziem Pol. 1.90, Bank Spółek Zarobk. 11.35—11.10—11.20, Grodzisk 0.25, Kijewski 0.26, Puls 6.50. Spiess 59.00, Wildt 0.10—0.11, Zgierz 2.00, Elektryczność 70.00, Pol. Tow. El. 0.28—0.29—0.27. El. Dąbrowa 55.00 — 57.00, Siła i Światło 86.00—92.00—91.00. Czersk 0.60—0.70—0.65, Częstocice 2.20 —2.15—2.17, Michałów 0.50—0.52—0.51. Cukier 4.35—4.27—4.30, Łazy 0.28—0.29 —0.28, Żegluga 0.28—0.32, Węgiel 90.50 —90.00, Polska Nafta 0.30, Nobel 3.20—3.30—3.25, Cegielski 33.50—34.50, Fitzner 4.00, Lilpop 20.50—20.75—20.25. Modrzejów 6.35—6.40—6.35, Norblin 110.00—115.00, Ortwein 0.47, Ostrowieckie 14.50, Parowozy 0.97—1.03, Pocisk 2.10—2.15, Rohn 0.67, Rudzki 1.48—1.54 1.51, Starachowice 2.69—2.67, Ursus 2.40 —2.30—2.60, Zieleniewski 17.00, Zawiercie 26.00—26.50, Żyrardów 13.60—13.50 13.55, Borkowski 1.65—1.75, Jabłkowscy 0.29—0.32, Syndykat 2.50, Spirytus 2.85 —2.90, Majewski 1.60—1.70.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.92, Nowy Jork 8.95, Londyn 43.51 i pół, Paryż 33.15, Wiedeń 126.42, Praga 26.50 i pół, Włochy 39.16 i pół, Belgja 124.50—124.72 i pół, Szwajcarja 172.55.

Tendencja dla akcyj mocna, dla walut niejednolita.

Loteria klasowa.

9 DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Niżej 1000 zł. wygrały następujące losy:

600 zł. — nry: 6218 8305 12317 14057 15317 36105 36807 40126 43642 46820 56908 59452 59558 62489 63096 64405 65046 65121.

500 zł. — nry: 383 1308 8120 11998 15206 18540 19919 21634 32014 32484 35095 49989 51558 53529 55729 56378 57045 64222 71254 75775.

400 zł. — nry: 2679 2980 4090 4862 5669 6222 6931 11972 13008 15829 18405 19492 26323 26879 27106 28437 33289 34613 37258 39079 40464 40575 43570 44142 46903 47487 48862 49214 49641 51502 56122 59628 60783 61315 62517 62881 62994 64507 64747 68257 69373 71411 77456 78141.

300 zł. — nry: 39 1371 1710 1742 2664 2849 3298 3818 4854 5053 5183 6105 6157 6886 8175 8450 8822 9731 10236 10808 13010 13489 14640 14772 15106 15204 15484 16946 17710 17721 18143 18712 18809 19121 19264 19695 19814 20345 20503 21234 21549 21593 21839 21900 21988 22138 22327 22661 22945 23816 23919 25589 25786 25842 27905 28067 30539 31262 31546 31505 32982 34400 34729 36050 36159 36444 36650 36943 36959 37845 38256 39506 39609 39639 40197 40297 41097 41403 41535 41864 41960 43732 44220 44976 45716 45858 46501 46597 47121 47408 49347 50396 50984 51316 52245 52314 52500 53036 53570 53604 54397 54584 54793 54856 55437 55538 56108 56352 56389 56427 56758 56788 58074 60349 61419 62541 62778 63201 63467 66723 67569 68110 68192 69321 69653 69825 71629 71706 73110 73181 73220 73539 74172 74624 75047 75310 75324 75752 76370 76731 77098 77491 78259 78468 78488 78551 79173.

Wybór zawodu.

— To dziwna rzecz! Im bardziej krzyczę do swej najmłodszej córki, tem mniej słyszy. Sam nie wiem, co z niej wyrośnie.

— Telefonistka!

Z całej Polski.

UCZCZENIE POLEGŁYCH POD RARAŃCZĄ WE LWOWIE.

We Lwowie odbyła się urządzona staraniem małopolskiej straży obywatelskiej uroczysta akademja ku uczczeniu poległych pod Rarańczą. Na akademję złożyły się przemówienia posła Mączyńskiego i ks. Panasia, oraz część koncertowa. Z tej samej okazji odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę poległych, odprawione przez ks. Panasia. W kościele obecny był wojewoda Garapich, gen. Norwid-Neugebauer, gen. Sikorski, korpus oficerski, delegacja żołnierzy, strzelców, legjonistów, stowarzyszeń ze sztandarami i tłumy publiczności. Uroczystość sprowadzenia zwłok, które przewieziono już z Rumunji do granicy polskiej, odbyła się dnia 19 bm. W większych miastach, przez które przejeżdżał kondukt, odbyły się patrjotyczne manifestacje i uroczystości oddania hołdu cieniom poległych. Zwłoki spoczną na cmentarzu obrońców na honorowem miejscu w specjalnem mauzoleum.

ODKOPUJĄ KOŚCI NASZYCH PRADZIADÓW.

Donoszą z Czarnego Lasu pow. Starogardzkiego, że na polu, należącem do tamtejszej gmeny, podczas usuwania kamieni, natrafiono onegdaj na dwa groby przedhistoryczne. W jednym z nich znaleziono 6 glinianych urn, które zawierały dobrze zachowane kości ludzkie. Drugi grób zostanie otwarty po przybyciu komisji konserwatorskiej z Torunia.

OBSŁUGA POCZTY NA NARTACH.

Rozwijający się w Polsce sport narciarski staje się powoli, podobnie jak i w krajach północy, nietylko sportem rozrywkowym, ale znajduje coraz większe zastosowanie w życiu praktycznem. Pierwsze kroki pod tym względem zrobiła służba pocztowa w Zakopanem, która posługuje się nartami przy wyjmowaniu poczty ze skrzynek ulicznych w bardziej oddalonych dzielnicach.

WYWROTOWA ROBOTA EMISARJUSZY UKRAIŃSKICH.

Z nadgranicznych powiatów Pokucia nadchodzą alarmujące wiadomości o wywrotowej robocie emisarjuszy ukraińskich, przybyłych świeżo z Ameryki i Czechosłowacji. W Kamionce Wielkiej na chrzcinach u jednego z gospodarzy w obecności proboszcza ks. Soroki, świeżo przybyły z zagranicy agitator Iwaniszyn oświadczył z naciskiem, że 17 tys. jego towarzyszy czeka tylko chwili, aby napaść na Polskę i odbić Małopolskę Wschodnią.

JURGIELTNIK MOSKWY W WOJSKOWYM MUNDURZE.

Z rozporządzenia władz wojskowych aresztowany został szeregowiec Lejba Sajber z Zamościa, który zorganizował w 43 pułku piechoty w Dubnie grupę komunistyczną. Obok propagandy komunistycznej w wojsku Sajber prowadził akcję komunistyczną w miejscowych związkach zawodowych. Nie jest wykluczone, iż aresztowanie Sajbera pociągnie za sobą szereg dalszych aresztowań.

WYKRYCIE WIELKIEJ AFERY PRZEMYTNICZEJ.

Dyrekcja ceł we Lwowie wpadła na trop wielkiej afery przemytniczej, w której zamieszczane są dwie firmy żydowskie: Sara Bilfeld w Rzeszowie i „Molo“ w Krakowie. Przeprowadzona rewizja wykryła w firmie „Molo“ skład nieoclonych towarów, skonfiskowano ćwierć wagona jedwabiu, etamin, woali, markizet i t. p., wartości kilkudziesięciu tysięcy dolarów. Towary były przemycane z W...nia i kierowane głównie do Małopolski Wschodniej. W związku z wykrytą aferą policja aresztowała szereg osób.

STRASZNA TRAGEDJA BEZROBOTNEGO PRACOWNIKA UMYSŁOWEGO.

Na przedmieściu pod Lwowem „Wólka Panieńska“ zaszedł wczoraj tragiczny wypadek zabójstwa i samobójstwa. Mieszkający tam urzędnik prywatny Józef Koryński zastrzelił swoją żonę, poczem sam pozbawił się życia. Czynu tego dokonał Koryński z powodu niedostatku i braku zajęcia. Osieroconych zostało czworo dzieci. Policja prowadzi dochodzenia.

DZIKÓW.

W tych dniach odbyło się w nadleśnictwach Berestiany i Łopateń Ordynacji Ołyckiej i w rewirze Wołonki, majątku Szpanów księcia Janusza Radziwiłła polowanie na dziki. W polowaniu brali udział: hr. Zdzisław Tarnowski, ordynat Zamojski, hr. Tomasz Zamojski, książęta Zdzisław i Hubert Lubomirscy, książe Władysław Radziwiłł, wreszcie gospodarz ks. Janusz Radziwiłł. Na rozkładzie imponująca liczba sześćdziesięciu dzików — wśród których pięć odyńców — czternaście wycinków. Pogoda 2 do 3 stopni mrozu.

ZASĄDZENIE BAPTYSTÓW.

Sekta baptystów zyskuje co rok w okresie poborowym nowych zwolenników. Wyznawcom jej, jak wiadomo, nie wolno nie tylko zabijać, ale nawet dotykać się do broni, to też w wojsku tacy niewiele mają do roboty. Trze kanonierzy 1 oddziału służby art. w Pomiechówku: Wasyl Bojarczuk, Anisim Karpiuk i Hipolit Łysiuk przystąpili we właściwym czasie do sekty babtystów, a znalazłszy się w wojsku, odmówili spełnienia rozkazu przełożonego, nie chąc ćwiczyć z bronią. Wyżej wspomniani stanęli przed wojsk. sądem okr. w Warszawie, który ich skazał za niesubordynację każdego na jeden rok więzienia.

Rzekomy tom nowej Ewangelji.

CO ZAWIERAJĄ PERGAMINY, ODKRYTE W LUCERA?

W Lucera, małej mieścinie południowych Włoch, odnaleziono starożytne pergaminy, sięgające czasów Chrystusa, poczem w biurze królewskiego prokuratora przy sądzie w Capitanata, otworzono wobec zebranych władz

rzekomy tom nowej Ewangelji,

będącej własnością urzędnika magistratu w Cerignola, Ludwika Moccia. Dokument ten odebrały właścicielowi władze, gdyż twierdzenia Moccia co do prawnego posiadania cennego rękopisu nie były zbyt jasne; raz bowem twierdził, że otrzymał go od pownego żyda, powracającego z Palestyny, innym razem, że znalazł go w zakupionej w Rzymie starożytnej szkatułce, za którą

zapłacił 1000 lirów.

Jest to zeszyt rękopisów pergaminowych, które według opinji jednych nie są niczem innem, jak trykiem reklamowym dla powieści, pisanej przez Mocci, p. t. „Nieśmiertelny“, ale które, bądź co bądź, poruszyły tak we Włoszech, jak i zagranicą do głębi sfery naukowe. Z Anglji i z Ameryki są już w drodze do Włoch

liczni korespondenci największych dzienników

oraz eksperci, zwabieni prawdopodobną doniosłością odkrytych pergaminów.

Z wyjaśnień, udzielonych przez osoby, które mogły przeczytać „Pismo Święte“, sięgające roku 70 po Chrystusie, dowiedziano się, że

zeszyt składa się z 31 pergaminów

formatu in octavo, oprócz ostatniego, mniejszych cokolwiek rozmiarów, cienkich zżółkłych i częściowo mocno poniszczonych. Kodeks, przezwany jest „Piąte Ewangelją“ i przypisany Józefowi z Jerozolimy, uczniowi Nazareńczyka, nie przytacza, jak wpierw mylnie podano, żadnego podpisu Józefa, lecz posiada jakby znak, skracający w postaci małego kółeczka z greckim krzyżem w pośrodku.

Papyrusy opisują życie Chrystusa

od narodzenia do śmierci, a w ostatniej części mówią o zburzeniu Jerozolimy przez cesarza Tytusa. Interesująca historja, zredagowana w jasnej, lecz wybladłej pisowni starogreckiej, nie przedstawia nawet zbyt wielkich trudności dla przetłomaczenia. Tytuł jej brzmi: „O życiu Jezusa Nazareńczyka“, zaczyna się następującemi słowami: Józef z Jerozolimy uczeń Jezusa Nazareńczyka wszystkim braciom i siostrom gmin Judei, Syrji, Kapadocji, Galilei, Pontu, Frygji, oraz gmin Arabji, Persji, Mezopotamji, Libji, Midji, wszystkim prozelitom zamieszkałym w Illirji, Grecji, Italji, Macedonji i Egpcie. Następuje kilka wierszy, nie dających się odczytać.

Nowa historja o Jezusie

kończy się następująco: Moi bracia ukochani! W tym ostatnim dniu mego żywota posyłam wam gorące pozdrowienie od serca. Obecnie miasto cierpi katusze przez ręce Tytusa, a pod jego komendą żołnierze roznoszą wszędzie śmierć i ruiny. Oto znaki wojny: obywateli zabijają, lub biorą do niewoli, kobiety biczują lub zniewalają, dzieci niewinnych mordują, a nadziei, aby się zmieniło, niema. W tej więc chwili chowam moje pismo, żywiąc nadzieję, że potrafię je uchować od zniszczenia, z niezłomną wiarą, że wy lub ktoś z pośród was, odnalazłszy je, ogłosi je bezzwłocznie...

Papyrusy będą badane

przez znawców glotologów i paleografów. Dopiero po ich dokładnem zbadaniu, z wszelką naukową ostrożnością będzie można ustalić prawdę w całej tej nadzwyczaj ciekawej sprawie. Równocześnie donoszą, że właściciel pergaminów Moccia, zamierza wystąpić ze skargą przeciw tym wszystkim, którzy ogłaszają, jakoby papyrusy nie były autentyczne. Dyrektor zaś urzędu skarbow. na południowe Włochy ostrzegł właściciela, aby nie odstępował nikomu prawie zajętego kodeksu, który, o ile okaże się autentycznym, przejdzie drogą przymusowego kupna na własność rządu włoskiego. W ostatniej chwili donoszą, że papyrusy odnalazł przed kilkuset laty przodek p. Moccia w bogatej i słynnej bibljotece książęcego domu La Rochefoucauld w Cerignola.

S. F.

Rozkład komunizmu na Zachodzie.

ROŚLINA, KTÓRA ROZWIJA SIĘ W UKRYCIU, A WIĘDNIE W ŚWIETLE SŁOŃCA.

W francuskiej partji komunistycznej zanosi się na nowe akty wiecznego w tej organizacji procesu oczyszczania z podejrzanych o nieposłuszeństwo i o herezję. W danym wypadku chodzi o posła komunistycznego z Paryża, p. Baranton, który **poważył się** w wydawanem przez siebie piśmie, nawet niedrukowanem lecz litografowanem, **poddać dyskusji taktykę partji komunistycznej.** Francuscy kacykowie komunistyczni zarcagowali na to, wystosowując do p. Baranton ultimatum, w którem żądają, aby zaprzestał wydawania pisma, oczyścił się z zarzutów i niezależnie od tego w ciągu 8 dni zrezygnował z mandatu poselskiego. O ile którego z tych warunków nie wypełni, będzie wykluczony z partji. P. Barantan oczywiście ani się śni zrzekać mandatu, przynoszącego około 46.000 franków dochodu na rok, z czego organizacja komunistyczna pobierała od swoich posłów trzy czwarte. P. Baranton stanie się prawdopodobnie członkiem niezależnej partji komunistycznej, pozostającej pod przywództwem posła Lafonta, i zwolniony będzie z niezbyt może miłego obowiązku składania tak wielkiego haraczu tym, którzy nawet w litografowanym organie nie pozwalają mu wyrazić swoich opinji. Obok niego podejrzany jest jeszcze o herezję poseł Gautier i kilku innych. W organizacji komunistycznej francuskiej więc **zanosi się na nową większą serję rugów.**

Podobne objawy rozkładu spostrzegamy w partji komunistycznej niemieckiej. **Wykluczeni zostali z partji najwybitniejsi stosunkowo jej parlamentarzyści, posłowie:** Ruth, Fischer, Katz, Korsch i inni, jedni podejrzani o zbytnią prawicowość, drudzy o proskrybowaną obecnie w Rosji skrajną lewicowość. Proces proskrybcji dotyka jednostek najbardziej samodzielnych i najinteligentniejszych, pozostają pionki, ślepi wykonawcy i oportunistyczne chorągiewki, obracające się za wiatrem, który wieje z Moskwy, jak np. przywódca frakcji parlamentarnej francuskiej Marceli Cachin.

Wpływy komunizmu **w organizacjach robotniczych angielskich również** nie są zbyt wielkie. O ustawicznych wstrząsach i przesileniach, które przechodzi centralna organizacja rosyjska, przychodzą raz po raz wiadomości.

Komunizm jest rośliną, która najlepiej rozwija się w ukryciu, gdy może oddziaływać na mniej dojrzałe wyobraźnie i przykuwać aureolą rzekomego męczeństwa. W świetle słońca, zwłaszcza zachodniego, szybko więdnie i usycha.

Ze świata.

STRASZNE SKUTKI TRZĘSIENIA ZIEMI W JUGOSŁAWJI.

Statystyka ofiar trzęsienia ziemi w Dalmacji, Bośni i Hercegowinie wykazuje, iż straty są poważniejsze, niż to można było dotychczas przypuszczać. Ogólna liczba zabitych wynosi 690 osób. Liczba rannych przeszło 7.000. Straty oceniane są na półtora miljona dolarów.

OGÓLNOSŁOWIAŃSKI KONGRES ETNOGRAFICZNY.

W r. 1920 odbędzie się w Białogrodzie ogólnosłowiański kongres etnograficzny. Już w tegorocznym budżecie Jugosławji znajduje się pozycja na pokrycie wydatków, związanych z pracami przygotowawczemi.

NOWA STOLICA RUMUNJI?

Królowa Rumunów Marja podjęła myśl przeniesienia stolicy z Bukaresztu do Kronsztadu w Siedmiogrodzie, a więc w prowincji, nabytej w ostatniej wojnie. Kronsztad jest miastem w obecnej postaci mało nadającem się na stolicę tak dużego państwa jak Rumunja. Królowa jednak ma zamiar rozbudować go po amerykańsku, wedle zgóry zakreślonego planu. Potrzeba na to oczywiście pieniędzy, tych zaś wedle przekonania królowej chętnie dostarczyłaby Ameryka. Plan przeniesienia stolicy z Bukaresztu do Kronsztadu już od kilku lat roztrząsany jest przez różnych polityków rumuńskich. Ich zdaniem nowa stolica promieniowałaby na całą prowincję i przyczyniłaby się w znacznej mierze do jej zasymilowania.

NIEMCY PRZECIWKO... POLI NEGRI.

Antypolski nastrój, jaki urabia nacjonalistyczna „Danziger Allgemeine Zeitung“ nie omija żadnej dziedziny stosunków i żadnej sposobności. Obecnie zanotować możemy znowu wypadek, w którym nienawiść do Polski wyrażana w piśmie załamała się na... Poli Negri. Artystka ta występuje w filmie pt. „Hotel Lwów“, który to film spotkał się z niebywałem powodzeniem nawet w Niemczech. Z tego powodu szowinistyczny dziennik gdański wyrażał nie tak dawno zdziwienie, jak prasa niemiecka może przychylnie pisać o osobie, która w czasie wojny odmówiła występowania w agitacyjnych filmach niemieckich (?) oraz uprawiała przeciwniemiecką propagandę. Obecnie po wystawieniu filmu w Gdańsku dziennik zaleca nawet obejrzenie go, prawdopodobnie jednak... ze względów materjalnych.

CYWILNE SZKOŁY PILOTAŻU W ANGLJI.

W Anglji istnieje dużo klubów lotniczych, które mają własne samoloty dla wyszkolenia cywilnego, dzięki czemu liczba Anglików pilotów-sportsmenów stale wzrasta. W ciągu ostatniego półrocza roku minionego jeden z takich klubów „London Aeroplane Club“, posiadający szkołę pilotażu na samolocikach typu „de Havilland Moth“, osiągnął pokaźną cyfrę 2137 wzlotów i lądowań, na co zużyto 864 godzin. „London Aeroplane Club“ liczy 314 członków, z których 46 posiada dyplom pilota-sportsmena i rozporządza w swej szkole czterema samolocikami wraz z trzema silnikami zapasowemi.

POBOŻNI WIĘŹNIOWIE.

Względy oszczędnościowe skłoniły rząd belgijski do zredukowania ilości więzień; w pomniejszych mianowicie miastach pozostawiono jedynie areszty czasowe, znajdujące się pod opieką inwalidy-strażnika. Ponieważ jednak w Belgji przysługuje wszystkim bez wyjątku przestępcom prawo chodzenia co niedziela na mszę, przeto dekret ministerjalny, poleca przewożenie każdej soboty wszystkich aresztowanych, osadzonych w owych zredukowanych karcerach, a którzy objawią chęć wysłuchania mszy, do najbliższego miasta, posiadającego więzienie z kaplicą. W ten sposób dana im będzie możność asystowania na niedzielnem nabożeństwie, po którego skończeniu odwożeni oni będą do swoich „rodzimych“ aresztów. Nie ulega wątpliwości, iż w tych warunkach niejeden więzień stanie się nagle pobożnym, perjodyczne takie podróże bowiem przerywają monotonję zamkniętego życia i mogą nawet ułatwić sprytciarzom ucieczkę.

Polacy poza Polską.

JAK SIĘ ODBYWAŁY WYBORY NA MAZURACH PRUSKICH.

Nadużycia, jakie działy się w czasie wyborów na Mazurach, są dziś już tajemnicą poliszynela. Napadano na rozdających kartki wyborcze, głosujących na listę mazurską nazywano publicznie zdrajcami, przed lokalami wyborczymi wywieszono plakaty, które głosiły, że wolno głosować na kandydatów wszystkich partyj wyborczych z wyjątkiem Polaków.

Wolność wyborów charakteryzuje najlepiej ogłoszenie, które znajdujemy w n-rze 299 „Ortelsburger Zeitung“ z 22.12 ub. r. Ogłoszenie to w dosłownem tłómaczeniu brzmi następująco:

„Uwaga! Kto pozna młodego człowieka, który we wrześniu 1925 r. rozdawał przed wyborami na prezydenta państwa (w Plohsen, Wawrochen, Olschienen etc.) polskie kartki wyborcze, otrzyma nagrodę. Wymieniony był ubrany w granatowy garnitur, szary filcowy kapelusz, binokle, angielskie bronzowe, sznurowane trzewiki i posługiwał się rowerem. Nazwisko i adres należy podać do administracji niniejszego pisma z powołaniem się na numer 33“.

Tak więc człowieka, który w roku 1925-ym rozdawał polskie kartki wyborcze, ściga się jeszcze dziś zapomocą ogłoszeń jak zbrodniarza.

900 lat milczenia.

NIEZWYKŁA UROCZYSTOŚĆ KLASZTORNA WE FRANCJI.

Klasztor Kamedułów **w Roquebrane sur Argens w pobliżu Tulonu we Francji, święcił w tych dniach niezwykłą w dziejach uroczystość**, a mianowicie jubileusz 900-letniego istnienia.

Klasztor w Roquebrane założony w roku 1028 istnieje na tem samem miejscu po dzień dzisiejszy, jakkolwiek kilkakrotnie przebudowano go w ciągu wieków.

W piwnicach kościelnych znajdują się jeszcze dotąd **groby pierwszych zakonników**, którzy po przyjęciu reguły św. Romualda osiedli we Francji.

Kameduli są jednym z najsurowszych zakonników, **obowiązuje ich milczenie i** ścisła klauzula.

Przy spotkaniu witają się pozdrowieniem:

— Memento mori! (Pamiętaj o śmierci).

Walka z krótkiemi sukienkami.

Węgrzy pragną zaprowadzić w swym kraju **surowe obyczaje.**

Minister spraw wewnętrznych wydał niedawno rozporządzenie, iż mężczyźni, **nagabujący na ulicach samotne kobiety,** mają być pociągani do surowej odpowiedzialności.

Tym samym edyktem **wzbroniono Węgrom przeklinać,** a brutale, niestosujący się do tego przepisu, są karani grzywnami i aresztem.

Nie dość na tem.

Zwrócono uwagę na wyższe szkoły żeńskie, a przed kilku dniami komisja, złożona z przedstawicieli ministerjum oświaty i kilku starszych pedagogów, **odwiedziła jedną z najelegantszych pensyj,** gdzie kształcą się córki zamożnych rodzin węgierskich.

Uczenice, które **nosiły pończochy koło ru ciała,** miały umalowane usta lub sukienki, sięgające do kolan, odesłano do domu i zagrożono im wydaleniem ze szkoły, jeśli nie będą się ubierały w długie suknie, **czarne pończochy i nie przestaną używać farby.**

Popłoch padł na węgierskie dziewczęta.

Sprzedała łóżko, ażeby pójść na redutę.

Zaiste, że chęć zabawy doprowadza niektórych do specjalnej psychozy karnawałowej. Ostatecznie zdarzało się już nieraz, że ktoś zaciągał długi w karnawale, że zastawiano srebra i biżuterję, aby sprawić toalety balowe, jednakowoż wypadek sprzedania łóżka — jedynie dla celu pójścia na redutę — to chyba jedyny w swoim rodzaju.

Pewna pielęgniarka w Monachjum, zawezwana do chorej 40-letniej, bardzo przystojnej, ale w ciężkich warunkach materjalnych znajdującej się kobiety — stwierdziła, że w mieszkaniu zajmowanem przez małżeństwo i dziewięcioro dzieci znajduje się tylko jedno jedyne łóżko, w którem leżała chora. Wokół łóżka bawiły się dzieci, albo bardzo nędznie ubrane, albo nawpół nagie. W całem mieszkaniu widoczną była bieda. Chora miała zapalenie płuc.

— Gdzie pani się zaziębiła — zapytała pielęgniarka.

— Prawdopodobnie na reducie — brzmiała odpowiedź.

— Jakto, pani była na reducie? — zapytała zdziwiona pielęgniarka.

Chora odparła spokojnie:

— Byłam z moim mężem onegdaj na balu. Chcieliśmy koniecznie choć jedną noc w karnawale przetańczyć, zabawić się wesoło, a pieniędzy nie mieliśmy, dlatego sprzedaliśmy drugie łóżko.

Spragniona zabawy matka dziewięciorga dzieci,“ opowiadała to z taką swobodą, jak gdyby sprzedanie łóżka dla zabawy na reducie — było czemś najnaturalniejszem w świecie.

Przerażenie odmłodziło kobietę

Czasami zdarzają się wypadki, iż z powodu gwałtownego wstrząsu nerwowego siwieją ludziom włosy. Sześćdziesięcioletnia, siwiutka, jak gołąbek, pani Elsa Huber, żona urzędnika z Koblencji, stanowi jednak osobliwy wyjątek. Przed kilku dniami odbywała pani Huber podróż automobilem. Noc była ciemna, droga niepewna, a w dodatku zepsuł się motor i wypadło zatrzymać się w pustkowiu. Pech chciał, iż katastrofa wydarzyła się tuż obok dawno opuszczonego cmentarza cholerycznych, a legenda ludzka ustroiła to miejsce w wiele wstrząsających opowieści o duchach i strachach. Pani Huber czuła, jak jeżą się jej włosy na głowie. Była sama. Szofer bowiem udał się do pobliskiego miasteczka po pomoc. Dwie godziny takiego okropnego strachu odmłodziły panią Huberową. Skoro przejrzała się w lustrze krzyknęła ze zdziwienia. Siwiutkie jej włosy przybrały czarny kolor i wyglądała akurat tak samo, jak przed 40 laty.

Polowanie na foki w hydroplanie.

„Le Matin“ podaje, iż Sowiety zawarły kontrakt z jednem z rosyjskich towarzystw komunikacji powietrznej w sprawie użycia hydroplanów do polowań na foki wzdłuż wybrzyży morza Białego. Poszukiwanie zwierzyny, które były dotychczas przeprowadzane bardzo często zupełnie bezowocnie przy pomocy okrętów, obecnie przy zastosowaniu samolotów, które bardzo łatwo mogą alarmować myśliwych, będzie znacznie łatwiejsze. Przeprowadzone próby wydały świetne rezultaty i przy użyciu zaledwie jednego hydroplanu w przeciągu 14 dni wyłowiono 50.000 fok.

OBWIESZCZENIE.

Wydział Powiatowy Sejmiku Będzińskiego ogłasza, iż zgodnie z § 10 III Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 16 go sierpnia 1924 r. (Dz. U. 1924 r. Nr. 82 poz. 790) preliminarz budżetowy Powiatowego Związku Komunalnego pow. Będzińskiego na 1927 r. t. j. na okres od 1 go kwietnia 1927 r. do 31-go marca 1928 r. będzie wyłożony do publicznej wiadomości w biurze Wydziału Powiatowego w Będzinie, ul. Sączewska Nr. 17 (pokój Nr. 3) od dnia 21 do 28 lutego 1927 r. w godzinach urzędowych.

Będzin, dn. 19-II 1927 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta:
065 **(—) OŁPIŃSKI.**

Niżej wyszczególnione księgarnie podają do ogólnej wiadomości, że kompletują i zestawiają biblioteki szkolne według programu M. W. R. i O. P.

Prócz tego posiadają na składzie wszelkie książki naukowe, techniczne, beletrystyczne i wydania albumowe.

W. Regulska Sosnowiec, 3 Maja nr. 7, tel. 6-96,

„WIEDZA” Sosnowiec, 3 Maja nr. 8, tel. 8-61,

J. DIPPEL Sosnowiec. Orla nr. 24, tel. 699,

„POLONJA“ Sosnowiec, Małachowskiego Hale Targowe, tel. 53.

1084

Zarząd Ogniska Związku Polskich Nauczycieli Szkół Powszechnych i Księgarze w Dąbrowie Górniczej

mają zaszczyt zawiadomić o otwarciu wystawy księgarskiej, urządzonej z racji „Miesiaca książki“, które odbędzie się w dniu 20 lutego 1927 r. o godz. 10 rano w gmachu szkoły powszechnej Nr. 7 przy ulicy Piłsudskiego.

W dnie powszednie wystawa otwarta od 20—27 lutego włącznie od 10 ej do 1 ej i od 3 ej do 8 wiecz.

ZARZĄD OGNISKA Z. P. N. S. P. w Dąbrowie Górniczej
Księgarze w Dąbrowie Górniczej.

1014

Niżej wyszczególnione księgarnie podają do ogólnej wiadomości, że kompletują i zestawiają biblioteki szkolne według programu M. W. R. i O. P.

Prócz tego posiadają na składzie książki naukowe, techniczne, beletrystyczne i wydania albumowe.

M. Bartnik, Będzin, ul. Sączewska nr. 25 tel. 4-63,

L. Dębkowski, Będzin, ul Kołłątaja nr 23,

M. Blumenfrucht, Będzin, Kołłątaja nr. 29 tel 1 69,

A. Zmigrod, Będzin, Kołłątaja nr. 30, tel. 23

1084

ZARZĄD BANKU SPÓŁDZIELCZEGO w SOSNOWCU

z ograniczoną odpowiedzialnością

powołując się na art. 41, 43 i 45 statutu, niniejszym zawiadamia p. p. Członków Banku, że doroczne

ZGROMADZENIE WALNE CZŁONKÓW

odbędzie się w niedzielę dnia 6 marca 1927 r. punktualnie o godzinie 3 popołudniu w dolnej sali Związku Metalowców Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, przy ulicy Marjackiej Nr. 1 w Pogoni, z następującym porządkiem dziennym.

1) Zagajenie Zgromadzenia i wybór prezydjum,
2) Odczytanie protokułu ostatniego zebrania,
3) Sprawozdanie Zarządu, Rady i Komisji Rewizyjnej z działalności za 1926 rok,
4) Zatwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat za 1926 rok,
5) Podział czystego zysku za 1926 rok,
6) Wybór uzupełniający trzech członków Rady i Komisji Rewizyjnej,
7) Zatwierdzenie budżetu na 1927 rok,
8) Wnioski Władz Banku,
9) Wolne wnioski.

UWAGA: Zawiadomienia o zebraniu, służące jako karty wstępu zostaną rozesłane p. p. członkom, których o liczne przybycie uprasza

1060-2 **ZARZĄD.**

„INFORMATOR“
BIURO WINDYKACYJNO - INKASOWE
Sosnowiec tel. 10-25 Nowopogońska 28.

Firma rejestrowana w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu nr. 2972.

Pracujemy na całej Rzeczypospolitej Polskiej. Windykujemy wszelkie należności powstałe z weksli przedwojennych i teraźniejszych, honorarjum pobieramy po załatwieniu sprawy. Koszta sądowe, komornika i t p. pokrywamy własnym funduszem.

Załatwiamy szybko i umiejętnie, każda prawie sprawa jest pomyślnie załatwiona.

Jednocześnie zawiadamiamy że z dniem 1 stycznia 1927 r. otwarliśmy przy naszym biurze specjalny dział pisania próśb i rekursów po cenach minimalnych bo od 1 złotego.

Na żądanie posyłam naszego przedstawiciela po przyjęcie sprawy, przesyłamy także na żądanie prospekt naszej firmy.

„INFORMATOR“
Biuro Windykacyjno-inkasowe
Sosnowiec. 1061

CZY ODGADNIECIE?

1069 nie loterja nie podział

Z - A - N - O - P - O
B - L - I - N - L - U
L - N - O - W - I

Tak drogie i pożądane w dzisiejszym czasie kamgarny na ubrania i kostjumy damskie, bieliznę damską i pościelową, gotowe ubrania i płaszcze męskie i damskie, kołdry watowe, zegarki złote, damskie i męskie, aparaty fotograficzne i inne wartościowe przedmioty, możecie u nas otrzymać zupełnie bezpłatnie. Niema żadnego ryzyka. Niepowodzenie wykluczone. Proszę ny nadesłać nam prawidłowe rozwiązanie obok umieszczonego zadania, litery należy ułożyć w szerz które oznacza trzy miasta polskie. Wraz z zadaniem prosimy w liście podać dokładny adres oraz załączyć znaczek pocztowy na co otrzyma W. P. szczegółowy prospekt i niespodziankę. Posiadamy dużo listów dziękczynnych. Łódzki Eksport Włókienniczy, Łódź 19 skrz. pocz. 361.

PROPOZYCJA NAJZNACZNIEJSZA!



Los Twój zależy nie tylko od Twoich zdolności i czynów, lecz i od ludzi z którymi się łączysz! Światowej sławy psycho-grafolog Szyller-Szkolnik, redaktor pisma „Świt“, opowie Ci kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie, jak również horoskop słynnego medjum Mme Evguy. Wszystkim czytelnikom „Kurjera Zachodniego“ — ryczałtową analizę wysyła się po otrzymaniu tylko 2 złotych (zamiast zł. 5). Na przesyłkę załączyć znaczki pocztowe. Osobiście przyjmuję od 12—7. Protokoły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób st licy.

Warszawa, Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 23 m. 12

P. S. Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu. 657



MATKI! żądajcie w aptekach i drogerjach hygjenicznej przysypki dla dzieci „PUDER DZIDZI“ z kogutkiem, utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości. 6383



KRAJOWA WYTWÓRNIA MYDŁA UDOSKONALONEGO

„TERPINOL“

Sosnowiec, ul. Prosta 14 tel. 10-51

podaje swe obniżone ceny i tak:
Gatunek „PRIMA“ w opakowaniu, do prania bielizny, wełny i jedwabiu 1 kg. a 1.80.
Gat. I-a jasny 1 kg. a 1.70.
Gat. I ciemny 1 kg. a 1.60.

1067

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem
Spółka Akcyjna w Sosnowcu.

Prosi Szan. odbiorców prądu, aby we własnym interesie wypełniali ściśle poniższe zlecenia:

1) do aparatów, będących własnością elektrowni lub własnością odbiorcy, lecz zaplombowanych przez elektrownię, nie należy dopuszczać osób obcych, nie należących do jej personelu. Jedynie personel elektrowni: inkasenci i monterzy, zaopatrzeni w specjalne legitymacje, ważne tylko na przeciąg bieżącego miesiąca, mają wolny dostęp do powyższych aparatów.

Zdarzało się często, że przygodni oszuści zgłaszali się do odbiorców, jako rzekomi rewidenci, przysłani przez elektrownię. Dla uniknięcia mistyfikacji, odbiorcy powinni żądać, aby przybyły okazał specjalną legitymację, o której mowa powyżej;

2) roboty przy wszelkich poprawkach w urządzeniach elektrycznych, bądź wskazane przy rewizji, bądź też wynikające z konieczności naprawy, mogą być przez odbiorców prądu oddawane wyłącznie tym firmom instalacyjnym, które uzyskały upoważnienie od elektrowni. Przywoływanie pokątnych monterów jest niedozwolone i szkodliwe dla samego odbiorcy.

Firmy, które uzyskały upoważnienie do wykonywania robót instalacyjnych w poszczególnych okręgach elektrowni, są następujące:

W SOSNOWCU:

Domański Wiktor, Aleja 3; Gurtzman Tadeusz, inżynier, Piłsudskiego 8; Horowicz Adolf, Modrzejowska 18; Ingster Józef, inżynier, Targowa 9; Krajewski Jan, Piłsudskiego 20; Polskie Zakłady Elektrotechniczne „Siemiens“, Dęblińska 1; Polski Związek Zawodowy Elektromonterów, Nowopogońska 24; Powszechne Towarzystwo Eelektryczne, Warszawska 6; Trzęsimiech Stanisław, Barbary 14; Skorus Jan, Grochowa 13; Szpigielman Henryk, Modrzejowska 22.

W BĘDZINIE:

Berkowicz Caleil, Kołłątaja 25; Kowalski Stanisław, Sielecka 28; Rozenwald Wilhelm, Małachowskiego 36.

W DĄBROWIE:

Bargieła Szczepan, Sobieskiego 1; Cyzmer Edmund, Sobieskiego 2.

W CZELADZI:

Goetze Józef, Rożdzień koło Szopienic; Pałucha Ludwik, Milowicka 8; Rettman Herman, Zamurna 34.

Elektrownia, nie prowadząc działu instalacyjnego, nie podejmuje się wykonywania powyższych poprawek i tem samem nie wysyła do odbiorców swoich monterów, a tembardziej monterów pokątnych i przestrzega przed osobnikami, którzy rzekomo przez elektrownię zostali przysłani. Jedynie poprawki przy licznikach i zamiana bezpieczników pod plombą, odbywa się i to wyłącznie, przez personel elektrowni.

3) Odbiorca, u którego zgasło światło, po stwierdzeniu, że przyczyna leży w uszkodzeniu bezpieczników plombowanych, winien jest zwrócić się o pomoc do odpowiedniego posterunku Elektrowni osobiście lub telefonicznie w Sosnowcu: ulica Sienkiewicza Nr. 1, telefon Nr. 55; w Będzinie: ulica Sączewska 9, telefon Nr. 99; w Dąbrowie: ulica 3-go Maja 4, telefon Nr. 21; w Czeladzi: ulica Milowicka Nr. 8.

Szkoła położnych.

Z dniem 1-go marca rozpoczyna nowy kurs, zapis codziennie, Sosnowiec Aleja 11. 1045

Żeńska Szkoła Rzemiosł w Sosnowcu.

Na mocy zezwolenia Minister. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 4 stycznia 1927 r. Nr. III T. Z. 546/27 zostanie otwarta w Sosnowcu przy ul. Kaliskiej Nr. 13 Żeńska Szkoła Rzemiosł. Program szkoły obejmować będzie naukę teoretyczną i praktyczną:

1) introligatorstwa, 2) trykotarstwa, 3) kamasznictwa z szewstwem, 4) modniarstwa z czapnictwem. Przy szkole prowadzono będą również Kursy Zawodowe wieczorowe. Wszelkich informacji udziela oraz zapisy przyjmuje kancelarja Szkoły Handlowej Żeńskiej, Sosnowiec Dęblińska 11, od 10 rano do 2 p. p. 1062

FORD

Autobusy. Samochody osobowe, Samochody ciężarowe, Sikawki pożarnicze.

oraz MOTOCYKLE: „HARLEY — DAVIDSON“

dostarcza na spłaty „AUTOSERVICE“ S-ka z ogr. por.

Katowice, ul. Damrota Nr. 2. Telefon Nr. 292



ZAWIADOMIENIE!

25 proc. zniżki

Dla Szanownych Pań Klijentek od dotychczasowych cen za strzyżenie, ondulacje i mycie włosów.

Polecamy się nadal łaskawej pamięci

ZAKŁAD FRYZJERSKI K. MUSIAŁ i S. ROŻYCKI. Sosnowiec, 3-go Maja 21.

Tamże potrzebni są wykwalifikowani pracownicy (czki), fryzjer (ka) damski, manicurzystka. 1002 4

Lekcje harmonji i kontrapunktu

FELIKS SACHSE

prof. Instytutu Muzycznego.

Katowice, Zielona 13II

Zakład Stolarski

Józefa Kudelskiego

Sosnowiec, ul Czysta 3.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres stolarstwa wchodzące, oraz odświeżanie mebli i pakowanie.

CENY KONKURENCYJNE 855-4

HEMOROJDY!



Czopki hemorojdalne Gaseckiego (z Kogutkiem) usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie zmniejszają guzy (żylaki). Sprzedają większe apteki 5301

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Tanio sprzedam maszynę nożną bębenkową do szycia i haftu i bębenkowa krawiecka. Sosnowiec, Sielecka 7. P. 1 1071

Sklep do sprzedania w dobrym punkcie w halach „Rozwoju“ w wewnątrz Nr 38, Sosnowiec, Wiadomość na miejscu. 1059

Sprzedam autobus na 16 osób na chodzie tanio w bardzo dobrym stanie Wiadomość Dąbrowa Górnicza ul Łabędzka 23, Zumbek. 1074

Do sprzedania sklep rzeźniczy z urządzeniem, mieszkaniem, warsztatem sklep spożywczy z mieszkaniem. Dwa bilardy piramidowy i kręgielnowy Dom dwuch piętrowy, 36 mieszkań, 5 sklepów z zabudowaniem gosp. darczem, 7 mórg pola, morga ogrodu owocowego, morga warzywnego 40.000 zł. Dom piętrowy. 26 mieszkań, dwa sklepy. 5 mieszkań wolne, 120 prętów placu 13000, Dom 6 mieszkań, 60 prętów placu 7.000. Wiadomość Canciara, Dąbrowa Górnicza, Sobieskiego 25. 1064

Fortepian Krall-Seidler sprzedam 850 zł. Barenblat, Będzin, Kołłataja 30. 1091

Piekarnia z całem urządzeniem w dobrem miejscu do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza: Będzin ul. Warpienna l. 12. 1031-2

Do sprzedania dobrze prosperujący warsztat mechaniczny wraz z urządzeniem do wulkanizacji gum. Wiadomość Sosnowiec Pogoń Rybna 21. 971-3

Radjo-aparat 4-ro lampkowy kompletny w doskonałym stanie do odstąpienia. Sosnowiec, Aleja 11. 1044-2

Sprzedam 155 książek w tym encyklopedja za 70 zł. Wiadomość w księgarni Regulskiej, Sosnowiec. 1039

Budka z towarem w Sosnowcu do sprzedania. Wiadomość w Kurjerze Zachodnim Sosnowiec 1066

Domek kupię. Zgłoszenia piśmienne do filji „Kurjera Zachodniego“ w Będzinie pod „Domek“. 1079

Posady i prace.

Nauczycielka poszukuje posady biurowej lub wychowawczyni nauczycielki początkujących dzieci. Zgłoszenia „Kur. Zachodni“ Dąbrowa Górnicza 1076

Zdolni i dobrze wprowadzeni komiwojażerowie artykułów pierwszej potrzeby poszukiwani, Wysoka prowizja. Zgłoszenia osobiste między 12—14. Sosnowiec, Prosta 14. 1068

Potrzebna jest osoba władająca angielskim w mowie i piśmie, możliwie ze znajomością polskiej stenogr. fil. Zgłoszenia, Będzin tel. 4-71 lub 4-93. 1083

BUCHALTER BILANSISTA, korespondent polsko-niemiecki. Poważne referencje, przyjmie posadę od zaraz Łaskawe zgłoszenia „Kurjer Zachodni“, Będzin pod „Bilansista“. 1090

Nauka i wychowanie.

Stenografji wyucza darmo listownie Redakcja „Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygła 12. 772

Dyrekcja dziennych i wieczorowych Kursów Wolskiej, Sosnowiec — Konstantynów Kamienna 6, przyjmuje zapisy godziny 10 — 1 i 6 — 8 na poszczególne przedmioty: pisania na maszynach, stenografję, esperanto, niemiecki, kaligrafję, pismo ozdobne, naukę o handlu, księgowość, korespondencję, arytmetykę. Po zdaniu egzaminów świadectwa. Stenografja bezpłatnie. 1072

Lokale.

Wojażer poszukuje pokoju z oddzielnem wejściem Zgłoszenia do 25, II w administracji „Kurjera. Zach.“ Sosnowiec, pod „Wojażer“, 1020 3



Pokój umeblowany do wynajęcia. wiadomość: Sosnowiec, Mazowiecka 4, 1-sze piętro. 1082

Różne.

Portrety z fotografji w dębowych lub złoconych ramach dla wszystkich na raty po 10 groszy dziennie, 3 zł. miesięcznie. Wykonywuje zakład portretowy Lazara, Sosnowiec, Piłsudskiego 14. 1031

Krawcowa szyje u siebie dobrze, prędko, tanio ul. Konrada 7 m 7, Sosnowiec 1073

Niniejszym zawiadamiam, że wszelkie weksle podpisane przez żonę moją unieważniam jak również nie odpowiadam za jej długi. Bartłomiej Cienał. 1080

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW! 1064

Zgubione dokumenty.

Władysław Jędrusik unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec, kartę mobilizacyjną i wyciąg z ksiąg ludności 1019 3

Zgubiono książeczkę Kasy Chorych, wyciąg z księgi ludności i różne wojskowe papiery wraz z portfelem na imię Jan Dziama. 1024-3

Bniaś Stanisław zgubił książkę Kasy chorych. 1054

Andzel Michał zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Częstochowa. 1051

Wilarek Wacław zgubił kartę odrocenia wojskowego, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 1077-3

Kuc Michał zgubił książkę Kasy Chorych, wydaną przez kop. Reden 1075

KINO-TEATR „UDZIAŁOWY“

Baczność! — Od poniedziałku 14 lutego i dni następne. Prawdziwa niespodzianka karnawałowa dla bywalców kina Udziałowego

Gdy miłość zwycięża

(Księżniczka mimowoli)

Romans ilustrujący walkę dwuch rywali o serce najpiękniejszej amerykanki. W roli głównej Konstancja Talmadge

Piękne zdjęcia z natury! Bogata wystawa! Najnowsze mody!

Nad program — Nad program Bezustanny śmiech! Arcywesoła farsa

Od czwartku 24 lutego do wtorku 1 marca włącznie najpotężniejsze arcydzieło genjalnego twórcy „Dziesięciorga przykazań“ mistrza Cecila B. de Mille'a p. t.

BURŁAK z nad Wołgi

Kino Sfinks

Od poniedziałku 14 do niedzieli 20-go. słynna tragedja dwojga kochanków w literaturze francuskiej

„MANON LESCAUT“

p powieści ABBE PREVOST w roli głównych Lya de Putti, Włodz. Gajdarow.

Nad program! Boziek się pomylił. Wesoła farsa.

ANONS: TRĘDOWATA 21, 22, 23, 24.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
(do 80 „)	25 „
(do 100 „)	30 „
(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu. Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.